KLASA ROBOTNICZA PRZEWODZIŁA W WALCE — DZIŚ PRZEWODZI W ODBUDOWIE

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

Wydanie CD

Cena 5 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 115 — (786) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, niedziela, 27 kwietnia 1947 r. Rok V.

ODEZWA
WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU OBCHODU ŚWIĘTA 1-GO MAJA

Towarzysze i Obywatele!

Dzień 1 Maja, jest dniem święta ludu, dniem międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Od wielu lat klasa robotnicza obchodziła dzień ten pod czerwonymi sztandarami, które prowadziły do walki o wolność narodu i o wolność człowieka pracującego.

Po raz trzeci w dziejach Polski i w dziejach polskiego ruchu robotniczego obchodzić będziemy 1 Maja jako święto klasy robotniczej — współgospodarza wyzwolonej, odrodzonej Ojczyzny, a zarazem jako święto całego narodu.

Dzień 1 Maja w Polsce demokratycznej przestał być dniem buntu i protestu niewolnika kapitalistycznego, stał się świętem ludzi wolnych, świętem ludu pracującego, ludu stojącego u władzy.

W tym roku 1 Maja będziemy obchodzić w warunkach stabilizacji politycznej po zwycięstwie wyborczym zjednoczonego obozu demokratycznego nad mikołajczykowskim PSL-em zblokowanym z faszystowskim podziemiem.

Umocniliśmy władzę ludową w Polsce, powołaliśmy demokratyczny Sejm, który dokonał wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, uchwalił Małą Konstytucję, wyłonił jednolity Rząd, na czele którego stoją wybitni bojownicy i przedstawiciele klasy robotniczej.

Wzrosła produkcja przemysłu i wydajność pracy, w znacznym stopniu opanowaliśmy trudności w zakresie transportu, odbudowuje się zniszczona wieś polska. Z ruin dźwiga się kraj.

Lud Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego może z dumą patrzeć na dorobek pierwszych dwóch lat, osiągnięty w warunkach niezmiernie trudnych.

Wzrasta z miesiąca na miesiąc wydobycie węgla osiągając w marcu 1947 r. 4 793 tysiące ton, wzrasta nieustannie produkcja hutnictwa i innych gałęzi przemysłu, przyczyniając się w ogromnym stopniu do odbudowy Warszawy, portów, zburzonych miast i wsi, stwarzając trwałe podwaliny pod rozwój gospodarczy Polski.

Pogłębiła się współpraca i zacieśniło współżycie polskiej ludności Śląska z Polakami z innych dzielnic kraju, z repatriantami i osiedleńcami, którzy wspólnie z ludnością miejscową budują nowy ludowy Śląsk.

Obok wielkich sukcesów gospodarczych, możemy poszczycić się również wielkimi osiągnięciami w dziedzinie politycznej. Najważniejszą zdobyczą jest rozbicie reakcyjnego wroga i zacieśnienie jednolitego frontu robotniczego obejmującego PPR i PPS i szerokie masy bezpartyjnych związkowców. Jednolity front klasy robotniczej jest źródłem siły całego obozu demokratycznego. Dzięki jednolitemu frontowi rośnie i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski i jedność całego narodu w walce z rodzimą i zagraniczną reakcją.

Pierwszy Maja przejdzie w tym roku pod hasłem umacniania światowych sił pokoju i demokracji, które są najlepszymi sojusznikami Narodu Polskiego w walce o utrwalenie niepodległości i suwerenności Polski, w walce o zabezpieczenie naszych granic na Odrze i Nysie.

Oddanie i wierność narodowi, świadomość i dyscyplina, hart bojowy członków partii robotniczych były dźwigniami rozwoju Polski.

Wielkie są nasze osiągnięcia, ale jeszcze większe są nasze zadania. Jeszcze jest dzisiaj nielekko człowiekowi pracy. Jeszcze nie zagojone są rany wojenne. Jeszcze daleko do powszechnego dobrobytu. Głównym dążeniem naszego Rządu jest jak najszersze zaspokojenie potrzeb ludzi pracy, poprzez realizację planu trzyletniego.

Pierwszego Maja klasa robotnicza i cały obóz demokratyczny zademonstrują swoją zwartość i gotowość do walki o pogłębienie dokonanych przemian.

U boku demonstrującego robotnika stanie chłop i inteligent pracujący.

Dzień 1 Maja świętowany przez cały naród, stanie się potężną demonstracją jedności narodowej, świętem postępu i demokracji, wolności i siły naszej Odrodzonej Ojczyzny.

Niech żyje 1 Maja święto międzynarodowej solidarności świata pracy!

Niech żyje jednolity front klasy robotniczej!

Niech żyje jedność działania PPS i PPR!

Niech żyją jednolite Związki Zawodowe!

Niech żyje sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej!

Niech żyje Rząd Demokracji Ludowej!

Niech żyje jedność narodu w walce z zagraniczną i rodzimą reakcją, w walce o pokój i demokrację!

Niech żyje sojusz Narodu Polskiego z narodami Związku Radzieckiego i wszystkimi narodami słowiańskimi w walce o pokój.

Niech żyje bohaterski proletariat Czerwonego Zagłębia Dąbrowskiego!

Niech żyje bohaterski i ofiarny lud śląski!

Niech żyje suwerenna Polska Ludowa!

WOJEWÓDZKI [illegible]
OBCHODU ŚWIĘTA 1-go MAJA
W KATOWICACH

Nota Rządu Polskiego do Rządu W. Brytanii

O SZYBKĄ LIKWIDACJĘ resztek andersowskich

LONDYN PAP. Dnia 15 kwietnia b. r. ambasador R. P. w Londynie Michałowski wystosował do Rządu Brytyjskiego notę Rządu Polskiego, którą w streszczeniu podajemy poniżej.

W nocie z dnia 20 maja 1946 r., skierowanej do podsekretarza stanu Zygmunta Modzelewskiego, ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie zwrócił się w imieniu swego rządu do Rządu Polskiego z prośbą o przyjęcie zapewnienia, że Rząd Brytyjski ma szczerą wolę przeprowadzenia demobilizacji oddziałów polskich tak szybko, jak na to praktyczne warunki pozwolą, i pod żadnym względem nie zamierza odkładać jej dłużej niż to będzie potrzebne.

Rząd Polski nie może uznać, żeby dotychczasowe rezultaty przeprowadzonej przez władze brytyjskie demobilizacji czyniły zadość zapewnieniom Rządu Brytyjskiego przytoczonym na wstępie tej noty.

Pełna demobilizacja nie tylko nie została dotychczas zakończona w oddziałach skoncentrowanych w W. Brytanii, lecz istnieją wciąż jeszcze nawet na terenie państw obcych oddziały, instytucje i organizacje wojskowe, które — pozostając pod dowództwem brytyjskim — używają nieprawnie godeł, oznak i nazw przysługujących jedynie władzom i wojskom Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto formacje te stanowią niejednokrotnie siedlisko działalności sprzecznej z interesami Narodu i Państwa Polskiego. Podając powyższe do wiadomości Rządu Brytyjskiego, Rząd mój polecił mi zakomunikować jednocześnie, że nie może się oprzeć największemu zdumieniu iż w dwa lata po zakończeniu wojny w Europie i w okresie, gdy wszystkie rządy stowarzyszone w Org. Nar. Zjednoczonych dążą do pełnej likwidacji pozostałości wojny i uzyskania możliwie szerokiego rozbrojenia, istnienie polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim pozostaje nadal sprawą nierozstrzygniętą pomiędzy obu naszymi rządami.

Rząd Polski ożywiony chęcią pogłębienia przyjaznych stosunków łączących go z Rządem Brytyjskim, ufa, że Rząd Brytyjski doceni wagę, jaką Rząd Polski przywiązuje do szybkiej i ostatecznej likwidacji tej anomalii w stosunkach między zaprzyjaźnionymi państwami, jaką jest istnienie sił zbrojnych, złożonych z obywateli polskich, noszących nazwę i korzystających z godeł polskich, a podlegających dowództwu brytyjskiemu. Dlatego Rząd Polski chętnie przyjmie do wiadomości podanie ostatecznego i rychłego terminu rozwiązania polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim i wszelkich instytucji wchodzących w skład tych formacji, zarówno na terenie Wielkiej Brytanii, jak i w szczególności na obszarach państw trzecich.



Piękny statek żaglowy „DAR POMORZA" wypłynął na szerokie wody...

Konferencja u prez. Trumana

WASZYNGTON, 26. 4. Wybitniejsi członkowie Kongresu amerykańskiego, należący do obu wielkich partii politycznych, zostali zaproszeni przez prezydenta Trumana na konferencję na niedzielę wieczór. Na konferencji będzie obecny sekretarz stanu Marshall, który złoży sprawozdanie o przebiegu moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. **W poniedziałek wieczorem minister Marshall wygłosi przez radio przemówienie do narodu amerykańskiego.**

Komunikat sejmowy

WARSZAWA (PAP.). Biuro Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenie konwentu seniorów, które miało odbyć się w poniedziałek dnia 28 kwietnia b. r. — zostało odwołane.

* * *

Wielka Brytania podjęła dalszą ratę pożyczki amerykańskiej

WASZYNGTON, 26. 4. Podano do wiadomości, iż Wielka Brytania podjęła nową ratę pożyczki amerykańskiej w wysokości 250 milionów dolarów. **W ciągu 10 miesięcy Wielka Brytania zużyła więcej dolarów, niż było przewidziane na przeciąg całego roku.**

Uchwała wydziału wykonawczego KCZZ

Dlaczego pracujemy 3-go i 9-go maja?

WARSZAWA, 26. 4. (PAP) W dniu 25 kwietnia 1947 r. wydział wykonawczy KCZZ., po omówieniu ogólnej sytuacji w kraju, powziął następującą uchwałę:

Kraj cały przebył bardzo ciężką zimę, która naraziła naszą gospodarkę narodową na straty sięgające miliardów złotych. Katastrofalna powódź wyrządziła też olbrzymie szkody, narażając dziesiątki tysięcy ludzi na cierpienia i niedole.

Straty te muszą być wspólnym wysiłkiem jak najszybciej wyrównane.

Równocześnie bardziej niż kiedykolwiek winniśmy przyspieszyć zagospodarowanie Ziem Zachodnich.

Na straży naszych granic na Odrze i Nysie stoi nie tylko polski żołnierz, lecz w pierwszym rzędzie polski robotnik i polski chłop.

Tylko wytężona praca nad odbudową kraju, wykonanie planów gospodarczych, rosnąca wydajność pracy, zwiększenie produkcji i zdecydowana polityka antyinflacyjna prowadzą do podniesienia realnej płacy robotnika i pracownika umysłowego, do poprawy bytu świata pracy.

Wychodząc z tych założeń i w pełnym poczuciu odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa wydział wykonawczy KCZZ na swoim plenarnym posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 1947 roku, wzywa całą klasę robotniczą Polski oraz pracowników umysłowych, pracowników biur, samorządu, poczt i kolei państwowych do normalnej pracy w dniu 3-go i 9-go maja.

Pracą twórczym wysiłkiem na rzecz odbudowy kraju, na rzecz odbudowy naszych Ziem Zachodnich, na pokrycie strat związanych z powodzią oddamy największy i najgodniejszy hołd twórcom konstytucji 3-go maja oraz polskiej i sojuszniczej armii, które wywalczyły historyczne zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami, odwiecznym wrogiem całej Słowiańszczyzny i całego świata pracy.

W DNIU 3-im i 9-ym MAJA POLSKI ŚWIAT PRACY PRACUJE NORMALNIE

Wydział wykonawczy KCZZ zwraca się do Rządu z apelem o przeniesienie odnośnych akademii i obchodów na najbliższe niedziele.

[illegible] wydział wykonawczy KCZZ zwraca się do Rządu, aby w uznaniu ofiarnej pracy robotnika polskiego, dzień 1-go maja, dzień międzynarodowej solidarności robotniczej został uznany w tym roku za wolny od pracy przy jednoczesnej wypłacie zarobków za normalny dzień pracy.

* * *

Warszawa PAP. W związku z uchwałą KCZZ wzywającą wszystkich robotników i pracowników w imię pilnych i doniosłych interesów państwowych do pracy w dniu 3-go i 9-go maja Prezydium Rady Ministrów komunikuje, że urzędy państwowe i samorządowe oraz zakłady pracy będą w tych dniach czynne jak w normalnych dniach pracy.

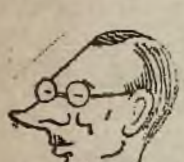
Strajk w fabryce Renault

PARYŻ, 26. 4. Około 15 tys robotników, zatrudnionych w 2 oddziałach zakładów samochodowych „Renault" w Paryżu, porzuciło pracę.

NIECH ŻYJE WSPÓŁPRACA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH NAD UTRWALENIEM POKOJU ŚWIATOWEGO!

MARSZ WYDARZEŃ

M. RENE PLEVEN



Akcja werbunkowa „narodowego zrzeszenia Francuzów gen. de Gaulle'a" trwa w dalszym ciągu. Komunistyczna „Humanite" przynosi codziennie sylwetki ludzi, którzy odpowiadają na apel gen. de Gaulle. Jednym z nich jest p. René Pleven. Oto co pisze o nim „Humanite":

Pleven jest jednym z najbardziej inteligentnych łobuzów z całej bandy degaullowskiej.

Nie afiszuje się, nie mówi dużo, ale wie czego chce.

De Gaulle uczynił go swoim pierwszym ministrem finansów.

Ustąpił on ze swojego stanowiska, gdy de Gaulle wycofał się z życia politycznego.

Następca Plevena na stanowisku ministra finansów objął skarb państwa w chwili, gdy ten znajdował się o włos od katastrofy.

Pan Pleven wykonał swoje zadanie wyśmienicie. Rozkaz, jaki otrzymał brzmiał: „Po nas oni znajdą g....". Pleven wykonał rozkaz co do joty.

Rozumie się, że Pleven cieszy się pełnym zaufaniem kół finansowych. Sam posiada rozgałęzione interesy w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Rene Pleven jest człowiekiem, w którym trusty pokładają swoje nadzieje.

MR. LEVIS DOUGLAS



A oto druga sylwetka. — Tym razem ambasadora Stanów Zjednoczonych w Anglii. Podaje ją „Daily Worker" na marginesie uporczywie powtarzających się pogłosek o rokowaniach w sprawie nowej pożyczki amerykańskiej dla Anglii, której rezultatem mogłoby być jeszcze większe uzależnienie Anglii od imperializmu amerykańskiego.

„Levis Douglas zajmował w pierwszym okresie rooseveltowskiego „nowego ładu" stanowisko dyrektora budżetu. Szybko jednak zrezygnował, skoro zrozumiał, że oznacza to wydawanie pieniędzy Wall Street na ulżenie doli bezrobotnym.

Obecnie Douglas jest prezesem miliardowego towarzystwa asekuracyjnego „Life & Insurance, Co".

Po przyjeździe do W. Brytanii Douglas oświadczył, że z jego fachowego punktu widzenia Anglia stanowi dobre ryzyko.

„Czy ambasador Wall Street — pyta „Daily Worker" — przygotowany jest zaryzykować finansowanie brytyjskiej reakcji przeciwko prostemu człowiekowi w Anglii i w Europie, tak jak to czynią Amerykanie w Grecji i w Turcji?"

Ale prosty człowiek w Anglii i Ameryce ma chyba już dość imperialistycznych awantur.

ANDRZEJ BRONOWSKI

Rokowania anglo-radzieckie

Przyjazd handlowej delegacji angielskiej do Moskwy w celu omówienia możliwości zwiększenia wymiany towarowej między Anglią i Związkiem Radzieckim jest tylko jedną z faz, toczących się od dłuższego czasu rokowań dyplomatycznych w sprawie przedłużenia i wypełnienia nową treścią istniejącego traktatu anglo-radzieckiego.

Traktat anglo-radziecki został podpisany w maju 1942 r. Miał on za zadanie unormowanie stosunków między obu państwami w wspólnej walce przeciwko niemieckiemu faszyzmowi. W miarę jednak, jak polityka zagraniczna Anglii nie traciła na swoim imperializmie i stawała się coraz bardziej zależną od reakcyjnej polityki zagranicznej USA, anglo-radziecki pakt o przyjaźni coraz bardziej się deaktualizował.

Sytuacja ta wywołała żywe zaniepokojenie w szerokich warstwach narodu angielskiego, a szczególnie wśród członków Labour Party. Wyrazem tego była dwukrotna „rebelia" posłów Partii Pracy, żądających zmiany w angielskiej polityce zagranicznej, uniezależnienia się od Stanów Zjednoczonych i zbliżenia do Związku Radzieckiego. W rezultacie konferencji moskiewskiej opozycja ta nie tylko nie osłabła, ale wezbrała na sile, czego dowodem są przedstawione na mający się odbyć w połowie maja kongres Partii Pracy około 500 rezolucyj, krytykujących politykę ministra Bevina.

Krytycy min. Bevina wskazywali, że jego jednostronna polityka wiązania się ze Stanami Zjednoczonymi doprowadza W. Brytanię do rosnącej zależności od Stanów Zjednoczonych; do utrzymywania nieproporcjonalnie wielkich garnizonów wojskowych będących w coraz większym stopniu stróżami interesu kapitalizmu amerykańskiego; do efektywnego osłabienia w ten sposób pozycji gospodarczej Anglii pozbawiając ją rąk do pracy i wreszcie przez faktyczne gospodarcze odizolowanie się od krajów niedolarowych do zahamowania odbudowy gospodarki brytyjskiej.

Dla krytyków ministra Bevina jego polityka w stosunku do Związku Radzieckiego stała się sprawdzianem konsekwentnego wprowadzenia w życie idei i haseł programu Labour Party. Opozycja ta nie ogranicza się tylko do dołów partyjnych i wiadomym jest, że zaliczają się do niej także ministrowie resortów gospodarczych, którzy ponadto zdając sobie sprawę z nieuniknionego kryzysu ekonomicznego USA, chcieliby ochronić Anglię przed jego straszliwymi skutkami.

Minister Bevin pod naciskiem opozycji wystąpił kilka miesięcy temu z projektem przedłużenia paktu anglo-radzieckiego na lat 50. Propozycja ta spotkała się z komentarzem Generalissimusa Stalina, że nie może być mowy o przedłużeniu traktatu bez usunięcia z niego szeregu zastrzeżeń osłabiających działanie. Stanowisko to spotkało się z pełnym zrozumieniem w kołach angielskich krytyków ministra Bevina. Znany nam poseł Labour Party Zilliacus pisał: „Potrzebne jest nie przedłużenie martwego traktatu, lecz uczynienie poważnych wysiłków celem znalezienia dróg i sposobów na wprowadzenie w życie anglo-sowieckiego sojuszu."

Układ anglo-radziecki podpisany był na długo przed stworzeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych i zawierał klauzulę uzależniającą wykonanie artykułów traktatu od zgody „państw jednakowo myślących". Obecnie po ukonstytuowaniu się ONZ, jest oczywiste, że takie zastrzeżenie jest zbyteczne i należy je z układu usunąć.

Jednocześnie, jak pisała „Prawda", „naród radziecki słusznie uważa, że zawarcie między państwami układu lub porozumienia mające na celu ustalenie między innymi stosunków naprawdę przyjaznych, winny wykluczać udział każdej z układających się stron w różnych blokach skierowanych przeciwko drugiej stronie bez względu na to, czym układ taki byłby zamaskowany. Z tego też powodu nowy układ anglo-radziecki powinien zobowiązywać obie strony do niebrania udziału w żadnych porozumieniach i posunięciach, które nawet pośrednio byłyby skierowane przeciwko jednej ze stron."

Wyraźne i niedwuznaczne stanowisko ZSRR wywołało gwałtowne ataki ze strony tych kół imperialistycznych w Anglii, które chciałyby podporządkować Anglię Stanom Zjednoczonym. Także i w Stanach Zjednoczonych reakcyjna prasa dążąca do odizolowania Związku Radzieckiego rozpoczęła oszczerczą kampanię, jakoby propozycje ZSRR zmierzały do przeciwstawienia Anglii Stanom Zjednoczonym. „Są to bezwstydne pomysły, skomentowała „Prawda". Związek Radziecki odnosi się pozytywnie do wzmocnienia współpracy między Anglią i ZSRR tak jak dąży do wzmocnienia współpracy między Anglią i USA lub Francją, jeśli, rzecz jasna, współpraca ta nie jest wymierzona przeciwko Związkowi Radzieckiemu."

Nie wiadomo jeszcze, jak potoczą się w obecnej chwili rokowania anglo-radzieckie. Należy przypuszczać, że próby kół reakcyjnych usiłujących nie dopuścić do porozumienia między Anglią i Związkiem Radzieckim spełzną na niczym. Rosnąca świadomość klasy robotniczej w Anglii, niechęć do podporządkowania się USA, jak i wymagania jej sytuacji gospodarczej doprowadzą prędzej czy później do zawarcia nie tylko przedłużonego, ale i odnowionego sojuszu anglo-radzieckiego, który jest ze wszechmiar pożądany dla ostatecznego unormowania stosunków w Europie powojennej.

W. PODGÓRSKI

Przegląd prasy zagranicznej

POLACY W ANGLII

„Daily Worker" pisze o Polakach w Anglii:

„Kilkuset polskich lotników stacjonujących obecnie w Lincoln, chce powrócić do domu. Wczoraj na lotnisku w Angli[illegible]ham polscy oficerowie oświadczyli mi, że cyfra składających podania o repatriację wzrosła z 1 procenta rok temu do 30 procent obecnie.

Polacy, z którymi rozmawiałem twierdzili, że podejrzewają rząd brytyjski o większe zainteresowanie w utrzymaniu ich formacji wojskowych niż w skierowaniu ich do pracy. Nie ma wątpliwości, że chcieliby oni powrócić do swojej ojczyzny, w której mogą znaleźć o wiele lepszą przyszłość niż włóczenie się po ulicach miasteczek i wsi angielskich".

STALINGRAD

Alexander Clifford, korespondent angielskiego dziennika „Daily Mail" przesłał reportaż ze Stalingradu. Angielski dziennikarz depeszuje:

„Wszystkie fabryki w Stalingradzie zostały już odbudowane lub odremontowane. Wzdłuż rzeki widać długi sznur dymiących kominów. Pracy nie brak, brak tylko czasem rąk do pracy.

W hucie „Czerwony Październik" olbrzymi kompleks hal fabrycznych raz jeszcze wypełniony jest różowym oparem czerwonej — gorącej stali.

Na gruzach wyrosły z powrotem szkoły i szpitale. Zbudowano ponad 30 nowych szkół. Otwarto już teatry, kina i biblioteki. Odremontowano też dwie cerkwie Stalingradu.

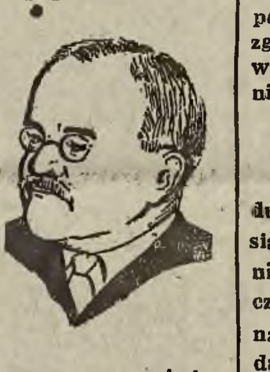
Kiedy plan odbudowy miasta będzie wykonany, Stalingrad będzie jednym z najpiękniejszych miast w Europie".

Jedność Wielkiej Czwórki większa niż kiedykolwiek przedtem

MOŁOTOW, BEVIN i MARSHALL o konferencji w Moskwie

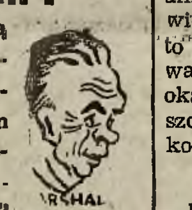
MOSKWA, 26. 4. (obsł. wł.) W dniu wczorajszym ministrowie spraw zagranicznych Mołotow, Bevin i Marshall udzielili przedstawicielom prasy wywiadu na temat zakończonej onegdaj konferencji moskiewskiej. Ich wypowiedzi przytaczamy poniżej.

Mołotow:



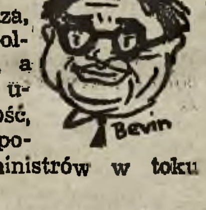
Spędziliśmy niemało czasu i włożyliśmy niemało pracy w rozważanie zagadnień umieszczonych na porządku dziennym obecnej sesji Rady Ministrów. Praca nasza nie jest zakończona, ale tym niemniej zdziałaliśmy niemało. Dokonaliśmy dość dużej pracy przygotowawczej. Mamy nadzieję, że praca dokonana przez nas tu w Moskwie przyczyni się do dalszego powodzenia naszej sprawy i uzgodnienia naszych stanowisk wobec wszystkich nierozstrzygniętych dotąd zagadnień.

Marshall:



„Sądzę, że istnieją duże szanse na osiągnięcie porozumienia w niedługim czasie, chociaż obecna zwłoka może wydawać się przykra." Po rozczarowaniach ostatnich tygodni, konferencja kończy się w nastroju pełnym nadziei na przyszłość. Wielka Czwórka spotka się ponownie w Nowym Jorku we wrześniu, a w Londynie w listopadzie.

Bevin:



Jedność Wielkiej Czwórki jest obecnie większa, aniżeli kiedykolwiek przedtem, a to chociażby z uwagi na szczerość, okazaną przez poszczególnych ministrów w toku konferencji.

Jeśli wziąć pod uwagę szeroką wymianę poglądów oraz dalsze rokowania w najbliższej perspektywie, to dojdzie się do wniosku, że konferencja moskiewska przyczyniła się do sprawy zbudowania pokoju powszechnego na trwałej podstawie.

Wolę poświęcić więcej czasu na usunięcie różnic i zbudować dobry pokój, aniżeli w pośpiechu stworzyć pokój fałszywy, oparty na błędnych założeniach. W kwestii niemieckiej osiągnięto więcej aniżeli przypuszczano. Obecnie bowiem znane są poglądy wszystkich mocarstw w tej kwestii. Odnośnie politycznej przyszłości Niemiec w Europie obecnie znane są już poglądy wszystkich mocarstw i nie wydaje się, aby różnice były zbyt wielkie. **NA NASTĘPNEJ SESJI MOŻLIWE BĘDZIE OSIĄGNIĘCIE PEŁNEGO POROZUMIENIA.**

Fakt nieosiągnięcia porozumienia w sprawie amerykańskiego projektu paktu czterech mocarstw nie jest powodem do rozpaczy, gdyż na następnej sesji uda się znaleźć rozwiązanie w tej sprawie. **Gdyby Stany Zjednoczone** już po pierwszej wojnie światowej przyjęły na siebie takie zobowiązania jak te, które poczyniły obecnie, druga wojna byłaby niemożliwa.

Jak to było na konferencji u de Gaulle'a?

Generał zapomina o takcie i wali pięścią w stół

PARYŻ, 26. 4. Konferencja prasowa gen. de Gaulle stanowi przedmiot uwag wszystkich dzienników, które z rzadką jednomyślnością podkreślają, że konferencja ta zmieniła się szybko w rodzaj hałaśliwego wiecu o stronniczym charakterze. Dziennik „Aurore" podkreśla, że dziennikarze francuscy i zagraniczni nie mogli wiele z konferencji skorzystać, gdyż przy każdym kłopotliwym dla de Gaulle pytaniu podnosiła się wrzawa, rozlegały się gwizdy i padały pogróżki. De Gaulle odpowiadał podniesionym głosem nierzadko uderzając dłonią w stół i był często oklaskiwany przez swoich zwolenników. Według zgodnej oceny obserwatorów, oświadczenia jego nie dorzuciły niczego nowego do rzeczy znanych.

Trzeci dzień procesu Biebowa

Wstrząsające zeznania świadków

Samo słowo Biebow było synonimem grozy

ŁÓDŹ. 26. 4. W toku postępowania dowodowego sąd w dniu 25 kwietnia kontynuował przesłuchanie świadków.

Zeznaje Antoni Leibich, Volksdeutsch, który był zatrudniony przy zarządzie getta w Łodzi.

Biebow uspakajał przeznaczonych do wywożenia Żydów, tłumacząc; że jadą na lekkie roboty. Następnym etapem miało być wyniszczenie Polaków, a przede wszystkim inteligencji polskiej, jako rasy niższej. Świadek opowiada o urządzeniu przez Biebowa składów w kościele Najśw. Marii Panny i innych kościołach na terenie getta.

Interesujące momenty wnoszą zeznania dr. Eliasberga, który był naczelnym lekarzem szpitali w getcie łódzkim. Świadek mówi o kierowniczej roli oskarżonego Biebowa we wszystkich akcjach likwidacyjnych. **Szpital, w którym pracował świadek, został zlikwidowany. Wszystkich ciężko lub lżej chorych, starców i dzieci wywieziono na zagładę.** W okresie istnienia małego obozu przy ulicy Jakuba 16, świadek widział często Biebowa, który wpadał tam od czasu do czasu, w straszny sposób terroryzując więźniów. **Samo słowo Biebow — było dla nas synonimem zgrozy — mówi świadek.**

O stosunku do wykonywania obrzędów religijnych najlepiej świadczy następujące zarządzenie Biebowa: kazał on jednemu z architektów żydowskich rozpocząć rozbiórkę kościoła, znajdującego się na terenie getta. Architekt wzdragał się mówiąc, że przecież to jest dom boży. Wtedy Biebow powiedział: „Ach dom boży? — Więc w imię boże rozbierajcie ten dom!" (na sali szmer oburzenia).

Przy końcu przedpołudniowego posiedzenia sądu, przesłuchani zostali dwaj świadkowie dowodowi, szofer zarządu getta, Kapica oraz zastępca Biebowa, **ERICH CZARNULA.**

Erich Czarnula, z zawodu handlowiec, zastępca Biebowa. W zarządzie getta był on, według jego słów, kierownikiem zakupów (!) Świadek daje wykrętne odpowiedzi.

Czy Jugosławia zwróci sie do ONZ

Dlaczego Anglosasi udzielają azylu jugosłowiańskim przestępcom wojennym?

BELGRAD 26. 4. Jugosłowiański wiceminister spraw zagranicznych Bebler oświadczył na konferencji prasowej w Belgradzie, iż rząd jugosłowiański będzie zmuszony wszcząć energiczne kroki na drodze dyplomatycznej, jeśli władze brytyjskie i amerykańskie nie wydadzą około 950 jugosłowiańskich przestępców wojennych, przebywających obecnie na terytorium Włoch.

W razie potrzeby Jugosławia odwoła się w tej sprawie do ONZ. Wiceminister Bebler podkreślił, iż władze sojusznicze wyraziły zgodę na wydanie Jugosławii 200 osób, oskarżonych o zdradę, zamiast 950, których wydania domaga się Jugosławia. Dotychczas jednak tylko 5.. osób zostało przekazanych władzom jugosłowiańskim.

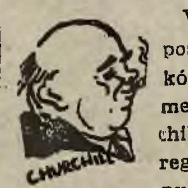
Z waszej winy cierpi Anglia

ATTLEE DAJE ODPRAWĘ CHURCHILLOWI

LONDYN. 26. 4. Premier Attlee wygłosił na kongresie szkockich związków zawodowych w St. Andrews przemówienie, które zawierało ostre zarzuty pod adresem przywódcy konserwatystów Winstona Churchilla. Premier brytyjski odpowiadał na mowę Churchilla, zawierającą krytykę obecnego rządu W. Brytanii.



Attlee oświadczył, iż Churchill był jednym z najbardziej niefortunnych ministrów skarbu, który spowodował wielkie cierpienia narodu brytyjskiego. Zdaniem Attlee, wiele dzisiejszych kłopotów Wielkiej Brytanii wywodzi się z tego, że w roku 1925 Churchill przywrócił standard złota w Wielkiej Brytanii. Doprowadziło to do kryzysu w przemyśle węglowym, którego skutki odbijają się jeszcze dzisiaj na całym kraju. Attlee przyznaje, że Churchill posłuchał wówczas rady Banku Angielskiego. **W każdym razie popełnił on błąd, polegając na cudzym zdaniu w sprawach, z którymi nie był dostatecznie obznajmiony.**



W swej mowie na posiedzeniu członków organizacji „Primerose Leage" Churchill wysunął cały szereg nieodpowiedzialnych zarzutów. Mówił np. o „porzuceniu Indii", a zignorował cały wielki ruch autonomiczny, nurtujący Azję od kilku dziesiątków lat. Oskarżył rząd socjalistyczny o to, że żyje z jałmużny amerykańskiej, a sam raz po raz składał hołd wspaniałej pomocy, udzielonej przez Amerykę w czasie wojny w drodze lend - lease.

Odpowiadając na zarzuty Churchilla w sprawie nacjonalizacji, premier oświadczył: „Nie wstydzimy się tego, że coraz więcej działów naszej działalności gospodarczej użytkowanych jest przez naród dla narodu, zamiast dla zysków prywatnych".

Upłynął termin amnestii

Osławiony komendant Roak ujawnił się

WARSZAWA (PAP) W warszawskich komisjach amnestyjnych ostatni dzień amnestii upłynął pod znakiem zw... nej frekwencji ujawniających się członków podziemia,

W ostatnim dniu amnestii do komisji przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie zgłosił się osławiony komendant Roak z Sierpca ps. „Łysy", który przyprowadził podwładnych sobie ludzi.

Wywiad z b. wiceprezydentem U. S. A.

Henry Wallace pozdrawia Polaków

PARYŻ, 26. 4. (PAP) B. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace w przededniu swego odlotu do Nowego Jorku, przyjął paryskiego korespondenta PAP. Mieczysława Bibrowskiego i udzielił mu wywiadu.

Panie Prezydencie — brzmiało pierwsze pytanie — czy sądzi Pan, że propozycje ministra Marshalla w Moskwie, kwestionujące granice Polski na Odrze i Nysie mogą służyć sprawie bezpieczeństwa w Europie i pokoju świata?

Henry Wallace oświadczył w odpowiedzi: „Nie, nie sądzę".

W odpowiedzi na dalsze pytania Wallace zaznaczył: „Mam wrażenie, że nie ma w Stanach Zjednoczonych Polaka, który by niezależnie od przekonań politycznych nie był zaniepokojony próbami podważenia granic zachodnich Polski".

Na pytanie, jak ocenia dzieło odbudowy Polski, Wallace odpowiedział: „Podczas niedawnego pobytu w Londynie zainteresowałem się tą sprawą i mogłem utwierdzić się w przekonaniu że mimo braku dostatecznej pomocy. Polska może poszczycić się swymi osiągnięciami w dziele odbudowy gospodarki narodowej, zwłaszcza w zakresie zwiększenia produkcji i bardziej sprawiedliwego rozdziału dóbr. **Pragnąłbym poznać nową Polskę. W przyszłym roku odwiedzę może Polskę i Czechosłowację".**

W końcu Henry Wallace prosił o przekazanie polskim czytelnikom wyrazów przyjaźni oraz życzeń pomyślności w budowie nowej Polski.

Potworne morderstwo w Niemczech

BERLIN, 26. 4. Policja niemiecka aresztowała 22-letnią Gerdę Rasch, podejrzaną o popełnienie morderstwa na swoich rodzicach. Śledztwo wykazało, że dziewczyna, którą łączył kazirodczy stosunek z ojcem, dała rodzicom środek nasenny, a następnie zamordowała matkę siekierą i powiesiła ojca.

Po udzieleniu przez USA pożyczki Grecji i Turcji.

W Hiszpanii mają nadzieję...



Caudillo, czy Hiszpania jest następna na liście pożyczek amerykańskich...

MIŁOŚĆ NARODU I JEGO WOLNOŚĆ JEST MOTOREM WALKI PROLETARIATU O SOCJALIZM!

O prawdziwym patriotyzmie

Doświadczenia wojenne i powojenne wykazały, że najwięcej kochają swój naród i najlepiej służą swej Ojczyźnie nie ci, którzy zawsze uchodzić chcieli za najlepszych patriotów, a więc wszelkiego rodzaju nacjonaliści i imperialiści, lecz najszersze warstwy narodu, obóz lewicy społecznej na czele z klasą robotniczą.

Wydarzenia ostatnich lat udowodniły, że właśnie klasy panujące, właśnie burżuazja w każdym kraju, prowadzi politykę, obliczoną tylko na jej własny, klasowy interes, nie mający nic wspólnego, a czasem wprost przeciwstawny interesom ogólno-narodowym. Przykład klas panujących Francji, a także i Polski, był właśnie takim jaskrawym dowodem, że renomowani „patrioci" i „narodowcy", że całe to oficjalne społeczeństwo gotowe jest w każdej chwili zdradzić interesy swego kraju i pchnąć w przepaść swój naród byle uratować swoje własne istnienie i majątki. Te same „patriotyczne" elementy, które w praktyce okazały się jedynie kosmopolitycznymi grupami bez ojczyzny, uznającymi tylko jednego boga, pieniądz, później po upadku swych krajów wysunęły się na czoło kolaboracji z wrogiem, raz jeszcze dowodząc, że nie mają nic wspólnego z narodem. W tym samym czasie wyklęty przez oficjalne społeczeństwo obóz lewicy społecznej na czele z klasą robotniczą, który głosił od dawna hasła niepodległości pokoju, braterstwa, bezpieczeństwa i międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce z faszyzmem, wysunął się na czoło walki o interesy całego narodu, o jego wolność i honor, o wyzwolenie kraju spod jarzma okupacji. Sztandar niepodległości wysunął się z rąk kosmopolitycznej burżuazji, z rąk pseudo-patriotów i zakłamanych „narodowców". Uchwyciły go w swe dłonie masy ludowe, partie i ludzie, którzy **WŁAŚNIE DLATEGO, ŻE UMIELI BYĆ INTERNACJONALISTAMI, OKAZALI SIĘ NAJLEPSZYMI PATRIOTAMI.**

W warunkach powojennych stosunek ten w niczym się nie zmienił. Rzekomi patrioci chorwaccy i słowaccy, węgierscy i polscy, i wszelkich innych narodowości, którzy dziś za granicą lub w zachodnich strefach okupowanych Niemiec i stamtąd uprawiają swoją zdradziecką robotę przeciw własnej ojczyźnie. Spośród nich rekrutują się szpiedzy na usługach obcych wywiadów, oni pragną trzeciej wojny, która musiałaby zrównać z ziemią ich ojczyznę i zniszczyć ich naród. A jednocześnie najszybciej dźwigają się z ruin wojennych największą dbałość o dobro całego narodu, największy wkład do dzieła utrzymania pokoju wykazują te kraje, które wyzwoliły się od wewnętrznej oligarchii pasożytniczej, która dotąd uważała się za monopolistów od patriotyzmu.

I znów prawdziwy patriotyzm wykazał obóz lewicy społecznej, wykazały szerokie masy ludowe, pracujące w najcięższych warunkach dla dobra ojczyzny, dla dobra całego narodu, budujące swoja przyszłość na powszechnym pokoju i braterstwie wszystkich miłujących wolność narodów.

Bywają różni patrioci. Tacy, dla których patriotyzm oznacza służbę dla dobra całego narodu, którzy dla tego narodu chcą sprawiedliwości społecznej i możliwości pokojowego rozwoju, i tacy, którzy dobro ojczyzny utożsamiają z interesem pewnej grupy uprzywilejowanej. „L'etat c'est moi" („państwo to ja") — powiedział ongiś Ludwik XIV. Państwo to my — głosiły przez wieki warstwy panujące. Kto przeciw nam powstaje, jest wrogiem państwa i narodu. Kto nie chce wojen, przynoszących korzyści tym, którzy są u władzy, a cierpienia i nędzę najszerszym warstwom narodu, jest zdrajcą ojczyzny.

Pod tak wykoszlawione pojęcie patriotyzmu nie da się podciągnąć żaden z wielkich ludzi, zapisanych złotymi zgłoskami w historii swego narodu. Od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej pojęcie patriotyzmu kojarzy się ze służbą dla całego narodu, z walką przeciw przywilejom nielicznych i niewoli większości. Z naszej historii wiemy również, że wszystkie wielkie ruchy patriotyczne, które wydały Konstytucję 3-go Maja, Insurekcję Kościuszkowską, Powstanie Wielkopolskie, Powstanie Listopadowe, były naprawdę postępowe, że czerpały one z haseł wielkich ruchów rewolucyjnych, zmierzających do ukrócenia przywilejów warstw panujących i cieszyły się zawsze poparciem grup postępowych wszystkich narodów, wywołując odruchy międzynarodowej solidarności bojowników o wolność. Z drugiej strony wiemy o tym, że w czasie zaborów u stóp tronów schyliły swe czoła, że na wszelkie haniebne ugody szły właśnie te warstwy, które według dzisiejszego słownictwa reakcji należało by zaliczyć do najbardziej „patriotycznych", bo najuparciej broniących swoich przywilejów, wbrew interesom narodowym.

Naród polski, który ma za sobą tragiczną lekcję 1939 r., wyrosłą z wstecznictwa, z pustej „mocarstwowości" i posiewu nienawiści lub lekceważenia dla tych narodów, które powinny były być naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami w walce przeciw zarazie hitlerowskiej, został wyleczony z ciasnego nacjonalizmu. Dla każdego człowieka, umiejącego myśleć i wyciągać wnioski z doświadczeń, jasnym jest, że tylko oparcie bytu każdego narodu o własną pracę, że tylko wzajemne poszanowanie się wszystkich narodów, że tylko solidarne działanie w zapewnieniu pokoju i zużytkowania jego owoców, może stworzyć formy współżycia międzynarodowego, w których i nasz naród znajdzie miejsce dla pełnego rozwoju. Dlatego robotnicze święto 1 majowe, stało się dziś dla nas ogólnonarodowym świętem pracy, świętem miłości ojczyzny i solidarności międzynarodowej.

M. K.

Za Odrą...

WILHELM HEISSMUELLER

Berlin. W tych dniach — jak o tym donosiliśmy — czterej współpracownicy północno-zachodniej rozgłośni niemieckiej w Hamburgu, zajmujący kierownicze stanowiska, zostali zwolnieni z pracy i oskarżeni o sfałszowanie kwestionariusza, dotyczącego ich przeszłości politycznej. Pomiędzy zwolnionymi znajduje się również słynny Hans Zielinsky, znany komentator radiowy, który w codziennych komentarzach stale podburzał niemiecką opinię przeciw Polsce i Związkowi Radzieckiemu. Szczególnym przedmiotem jego ataków była granica na Odrze i Nysie.

Słuchaczom często zdawało się że z głośników słyszą jeszcze głos Goebbelsa lub Frietschego. Treść komentarzy Zielinsky'ego przypominała bowiem hitlerowską propagandę. Mimo protestów prasy zagranicznej, Zielinsky stawał się coraz to bezczelniejszy w licznych prowokacjach i przez kilka miesięcy cieszył się nieskrępowaną swobodą w wypowiedziach, aż ujawniono, że i on był członkiem partii hitlerowskiej.

My nie zaglądając do kartoteki NSDAP wiedzieliśmy co on reprezentuje zbyt dobrze.

Przed tygodniem kolega redakcyjny Zielinsky'ego **Wilhelm Heissmueller,** podjął na nowo ataki Zielinsky'ego. Komentarze wskazują na to, że rozgłośnia hamburska prowadzi systematyczną i celową kampanię przeciw Polsce i Związkowi Radzieckiemu, podburza opinię niemiecką i sieje tylko nienawiść. **Zastanawiającym jest fakt, że tacy spadkobiercy Goebbelsa, jak Zielinsky, mieli dotychczas możność szerzenia swej wrogiej pokojowi propagandy. Według Anglików nazywa się to demokratyczną wolnością słowa — dla nas jest to antydemokratyczna, konsekwentna kontynuacja faszystowskiej ideologii, nienawiści i zbrodni. I** dlatego proponujemy zaaresztowanie Heissmuellera. Nie jest on na pewno bez winy...

ZAGRANICZNE KONTAKTY HITLEROWCÓW

Berlińskie pismo „Vorwaerts" podaje szereg faktów, dotyczących pomocy finansowej, okazywanej nielegalnym organizacjom hitlerowskim w Niemczech przez zagraniczne ośrodki faszystowskie. Tak na przykład w Portugalii przebywa dotychczas b. hitlerowski poseł w Buenos Aires dr Erik Otto Meinen, który rozporządza znacznymi funduszami pieniężnymi z transferów dokonanych przez rząd hitlerowski zagranicą jeszcze przed końcem wojny. Meinen na podstawie wskazówek hitlerowskich nielegalnych organizacji w Niemczech, wysyła masowo przez Szwajcarię i Szwecję przesyłki żywnościowe hitlerowcom, przebywającym na terenach zachodnich stref okupacyjnych. Jak podaje „Vorwaerts", **kierownictwo pomocy i opieki nad hitlerowcami, spoczywa w rękach b. adiutanta Goebbelsa, a później radcy ambasady niemieckiej w Buenos - Aires Helwiga. Ale jeszcze więcej przesyłek żywnościowych i towarowych otrzymują hitlerowcy bezpośrednio z Ameryki Południowej, nie tylko w celu zaopatrzenia żywnościowego, ale dla manipulacji na czarnej giełdzie dla uzyskania funduszy potrzebnych dla nielegalnych organizacji hitlerowskich.**

Polska marynarka handlowa na torach pracy pokojowej

(Z konferencji prasowej w Ministerstwie Żeglugi)

W Min. Żeglugi odbyła się konferencja prasowa. **poświęcona obecnej sytuacji naszej żeglugi morskiej.**

Konferencję zagaił nowomianowany min. żeglugi, tow. **RAPACKI,** który w krótkim przemówieniu stwierdził, że polska żegluga morska przeżywa obecnie nielekki moment przełomowy. **Łączy się to z powrotem naszej marynarki handlowej do macierzystych portów i z przejęciem przez władze polskie niemieckich statków, przyznanych nam z tytułu reparacji.** Jednocześnie zbliża się ku końcowi pierwszy okres trudności powojennych. Startujemy obecnie z tonażem **wyższym od przedwojennego.** Uruchamiamy szereg stałych linii żeglugowych, w tym na dawnym przedwojennym szlaku **Gdynia—New York.** I wreszcie mamy obecnie po raz pierwszy w Polsce ministerstwo poświęcone wyłącznie sprawom żeglugi. **Fakt ten podkreśla znaczenie spraw morskich w nowej Polsce, dążenie do zajęcia przez nas odpowiedniego miejsca wśród państw morskich.**

— Przychodzę osobiście do gotowego. — oświadczył min. tow. **RAPACKI,** — do uporządkowanych już spraw morskich. Dlatego uważam za konieczne wspomnieć o trudnych początkach kiedy stawiane były pierwsze kroki. Sprawy żeglugi były połączone ze sprawami handlu zagranicznego. które ze zrozumiałych względów musiały w pierwszym okresie zajmować miejsce czołowe. Wówczas to **min. PETRUSIEWICZ** skupił pierwszych naszych fachowców i entuzjastów morskich. i razem z nimi dokonał wielkiej pracy nad uporządkowaniem naszych morskich spraw.

Cośmy mieli przed wojną?

Wiceminister żeglugi **tow. dr Kazimierz PETRUSIEWICZ,** przedstawił następnie w skrócie dzieje naszej marynarki handlowej do chwili dzisiejszej.

Przedwojenna polska flota handlowa składała się z 39 statków o pojemności 123,2 tys. BRT i nośności 119,6 tys. DWT. Żegluga państwowa nastawiona była przede wszystkim na linie regularne, których liczba z Gdyni i Gdańska sięgała 17. **Zaniedbywana natomiast tramp, trumping, tj. transport towarów masowych.**

Z chwilą wybuchu wojny nastąpiła dezorganizacja naszej marynarki handlowej. Część statków zabrali Niemcy, ale większa część najlepszych jednostek ocalała i znalazła się w portach sojuszniczych.

Działalność polskiej floty handlowej praktycznie rzecz biorąc trwała bez przerwy i w czasie wojny, tylko że wszystkie statki zostały oddane czasowo pod tymczasowy zarząd brytyjskiego ministerstwa transportu wojennego. **W czasie wojny flota polska straciła 27 i powiększyła się o 9 statków zakupionych podczas wojny.** W rezultacie wszystkich zmian polska marynarka handlowa liczyła na dzień 1 stycznia 1947 r. **26 statków o pojemności 93,9 tys. BRT i nośności ponad 112 tys. DWT.**

Statki z reparacyj niemieckich

Zgodnie z uchwałą Konferencji Poczdamskiej niemiecka flota handlowa została oddana tytułem reparacji trzem wielkim mocarstwom. **Udział Polski wynosi 15 proc. części. przypadającej Związkowi Radzieckiemu.**

Dzięki zrozumieniu przez rząd radziecki naszych potrzeb morskich **uzyskaliśmy 19 statków poniemieckich o pojemności 53 tys. BRT.** Jest to bardzo dla nas korzystne odszkodowanie, o czym świadczy następujące porównanie odszkodowań uzyskanych przez Polskę i przez inne państwa w zestawieniu ze stratami:

	Straty BRT	Reparacje BRT
Polska	90.000	53.000
Norwegia	2.209.000	77.000
Francja	1.814.000	60.000
Holandia	1.555.000	52.000
Belgia	313.000	11.000
Jugosławia	202.000	9.000

Otrzymujemy 4 statki pasażerskie i 10 towarowych, z których większość jest w dobrym stanie i jeden z najlepszych w byłej flocie niemieckiej motorowiec „Athen", który będzie nosił nazwę „GENERAŁ WALTER" na pamięć o gen. Świerczewskim, o nośności ponad 7.000 DWT.

Przejmowanie statków poniemieckich trwa i będzie zakończone 15 maja br.

Rewindykowane statki

Poważne osiągnięcia są również do zanotowania w dziedzinie rewindykacji polskich statków, zrabowanych przez Niemców w czasie wojny. M. in. odzyskaliśmy już motorowce „Toruń" i „Robur VII", 10 holowników, odnaleziono 40 kutrów rybackich, z których przejęto już 25. W najbliższym czasie odzyskamy parowiec „Bielsko" (nowa nazwa „Waryński").

Dalsze poszukiwania taboru polskiego i gdańskiego trwają nadal

Na torach pokojowej pracy

Przejście polskiej marynarki hadlowej na tory pokojowej pracy odbyło się pomimo licznych trudności—stosunkowo łatwo Z chwilą zakończenia wojny statki nasze udało się uwolnić z czarteru brytyjskiego i odzyskać polską gestię nad naszą flotą handlową. Po pokonaniu wielkich przeszkód przeniesiono do Gdyni GAL („Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe). Linie żeglugowe nie były i nie będą upaństwowione, lecz pozostaną w formie spółek akcyjnych.

Obecnie „GAL" oraz „Żegluga Polska" i Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe (obie ostatnie znajdują się pod kuratorium GAL) rozpoczęły normalną działalność handlową. **Obecnie zostaje uruchomiona linia Gdynia — New York, linie do Południowej Ameryki, do Antwerpii — Rotterdamu, do Anglii, dwie linie do Szwecji, do Włoch. „Sobieski" podejmie ruch na linii Genua — Cannes — New York. Poza tym wkrótce uruchomiona zostanie linia do Danii.** Powstaje u nas także nowa forma żeglugi —tankowców.

Dużym wyczynem było wyremontowanie „Batorego" i „Sobieskiego".

Dążymy do tego aby polska flota handlowa **obsługiwała 50 proc naszego przywozu i wywozu morskiego i odpowiedniej części tranzytu, który pójdzie przez nasze porty.** Do tego potrzeba nam będzie ponad milion ton polskiej floty handlowej. Osiągnięcie tego będzie trwało szereg lat, gdyż Państwo nasze nie może jeszcze poświęcić obecnie wielu środków na tak długoterminowe inwestycje, jak budowa marynarki handlowej.

Polska państwem morskim

Do 120 tys. DWT, które posiadamy obecnie, dojdzie w tym roku ponad 67 tys. DWT z reparacji, 20 tys. DWT zakupionych z demobilu amerykańskiego, 20 tys. DWT z rewindykacji. **Łącznie nasza flota handlowa dojdzie do końca br. do około 230 tys. DWT.**

Wychowanie kadr morskich

Kształcenie kadr morskich jest najniezbędniejszym warunkiem wstąpienia Polski do rzędu państw morskich. Rozpoczęliśmy tę pracę jeszcze w lecie 1945 roku. **Obecnie mamy Państwową Szkołę Morską w Gdyni, a od jesieni powstanie druga w Szczecinie.** Państwowe Centrum Wychowania Morskiego przeszkoliło już blisko 1.000 młodzieży i stworzyło Szkołę Jungów (marynarzy) oraz Szkołę Rybaków Dalekomorskich.

Mimo szalonych trudności, zespoły istniejących szkół morskich pracują z niezwykłym zapałem. **Po cichu bez hałasu dokonaliśmy na odcinku morskim bardzo wiele. Pracujemy nad tym, aby charakteryzującą strukturę gospodarczą naszego kraju można było mówić o Polsce przemysłowo-rolnej i morskiej.**

UDZIAŁ STRONNICTWA LUDOWEGO W OBCHODZIE PIERWSZOMAJOWYM

W Polsce Ludowej — święto 1-go Maja, nie przestając być świętem klasy robotniczej, przekształca się w święto całego ludu pracy, w święto ogólno-narodowe. Znalazło to swój wyraz w obchodzie pierwszomajowym ub. roku Jeszcze wyraźniej ujawnia się to nowe oblicze święta majowego dziś, po wspaniałym zwycięstwie demokracji w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, w warunkach postępującej konsolidacji wszystkich twórczych sił narodu.

Pięknym potwierdzeniem tego jest komunikat Stronnictwa Ludowego w sprawie obchodu święta pracy w dniu 1-go Maja br. — podpisany przez prezesa S.L. ob. W Baranowskiego i sekretarza gen. S. L ob. **A. Korzyckiego** Komunikat podaje do wiadomości wszystkich organizacji wiejskich, iż zgodnie z uchwałą NKW Stronnictwo Ludowe bierze udział w obchodzie pierwszomajowym poprzez liczne delegacje chłopskie ze sztandarami. Celem ustalenia ram udziału w obchodzie NKW SL. poleca delegowanie przez Zarządy Wojewódzkie i Powiatowe SL przedstawicieli do odpowiednich komitetów organizacyjnych obchodu 1 Maja.

W komunikacie Stronnictwa Ludowego znajdujemy słuszne uzasadnienie udziału chłopów polskich w tradycyjnym święcie, jakie obchodzi klasa robotnicza w Polsce i na całym świecie. Sojusz robotniczo - chłopski uwarunkował przeprowadzenie historycznych zmian w ustroju rolnym wsi polskiej, położył fundament pod budowę lepszego jutra polskiego chłopa, zapewnił mu udział we współrządzeniu Państwem.

„Chłopi polscy wiedzą — czytamy w komunikacie — że bez robotników tak jak i robotnicy bez chłopców — nie zdołaliby dokonać tak wielkich przeobrażeń w każdej dziedzinie życia narodowego, nie potrafiliby zaprowadzić i utrzymać rządów demokracji w Polsce".

„W Polsce przedwojennej stwierdza w dalszym ciągu Stronnictwo Ludowe — święto pierwszomajowe było dniem buntu i walki klasy robotniczej, w Polsce demokratycznej stało się dniem radości i manifestacją zwycięstwa świata pracy nad ciemiężycielami ludu".

NKW Stronnictwa Ludowego uważa za konieczne, ażeby w wystąpieniach przedstawicieli Str. **podkreślane było znaczenie sojuszu robotniczo - chłopskiego oraz jego nierozerwalność.**

W zakończeniu komunikatu podane są hasła polityczne, które delegacje chłopskie nieść winny na transparentach obok sztandarów Stron. Ludowego. Oto najważniejsze z tych haseł:

Wara Niemcom i ich opiekunom od naszych granic na Odrze i Nysie. Niech żyje sojusz polsko radziecki — gwarancja naszych granic i podstawa pokoju światowego.

Jedność mas pracujących — to ostoja niepodległości i demokracji ludowej.

PSL — to rządy reakcji i obcego ucisku.

Te hasła pierwszomajowe mas chłopskich podzielają w całej rozciągłości masy robotnicze, podziela je cały naród polski, pomny niezmierzonych wysiłków, cierpień i ofiar, jakimi okupiona została nasza wolność; świadomy swych dróg i celów i z ufnością patrzący w przyszłość.

M.M.

Wyrównanie obowiązków podatkowych

Dnia 24 maja 1946 roku wszedł w życie dekret z dnia 20 marca tegoż roku o podatkach komunalnych, który w części dotyczącej podatku gruntowego stanowi odchylenie od zasady, przyjętej przy reformie samorządowego systemu podatkowego w kwietniu 1945 r., że musi być przestrzegany absolutny rozdział źródeł dochodowych Państwa i związków samorządu terytorialnego.

Istota tego odchylenia polega na tym, że podatek gruntowy został potraktowany jako komunalny, w którym Państwo uczestniczy w 20 proc. w zamian za zwolnienie płatników podatku gruntowego od płacenia podatku dochodowego i obrotowego.

W ten sposób podatek gruntowy stał się dla wsi prawie jedynym podatkiem opłacanym przez rolników.

Doświadczenia jednego roku od chwili wprowadzenia w życie omawianego dekretu przekonały dostatecznie czynniki rządowe i gospodarcze, a niemniej także polityczne, że wieś ponosi nierównie **mniejsze ciężary publiczne, niż miasto i nadto, że opłacane obecnie przez rolników podatki są mniejsze o 50 procent od płaconych przez nich podatków do września 1939 roku.**

Ta nierównomierność w rozłożeniu ciężarów na rolnika oraz robotnika i pracującego inteligenta nie jest odpowiednia do wymagań procesu odbudowy kraju i prowadziłaby niewątpliwie do pogarszania sytuacji finansowej miast.

Dlatego też Rząd zdecydował się na zmianę dekretu o podatkach komunalnych w odniesieniu do podatku gruntowego przez podwyższenie dotychczasowej skali tego podatku przeciętnie o 100 proc. (dotychczas od 4 do 8 procent) i zwiększenie udziału Państwa z 20 do 25 proc. w drodze nowelizacji dekretu z dnia 20 marca 1945 roku o finansach komunalnych

Ten ostatni dekret przyznawał Komunalnemu Funduszowi Pożyczkowo - Zapomogowemu 5 proc. udziału w podatku gruntowym, obecnie zaś udział ten zostaje podwyższony do 15 proc. kosztem gmin wiejskich i powiatowych związków samorządowych, oczywiście teoretycznie, gdyż gminy wiejskie i powiatowe związki samorządowe przy zwiększonej stopie podatkowej będą osiągały większe niż dotąd wpływy z podatku gruntowego.

Zwiększenie udziału Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego we wpływach z podatku gruntowego stwarza duże możliwości udzielania zapomóg samorządom miejskim dla umożliwienia im osiągnięcia równowagi budżetowej z jednej, a zwiększenia wydatków na inwestycje użytkowe i opłacalne z drugiej strony.

Zmiana ta wpłynie korzystnie na proces wytwarzania równowagi gospodarczej pomiędzy wsią i miastem w płaszczyźnie odbudowy gospodarczej kraju. (ad)

Nad Wisłą ruch..,



Zaniedbane przez okupanta prace nad pogłębieniem Wisły zostały wznowione.

SPEKULANTÓW DO OBOZU PRACY! SKONFISKOWAĆ MAJĄTKI SPEKULANTÓW!

STOLICA WIELKOPOLSKI POD ZNAKIEM TARGÓW

Telefonem od specjalnego wysłannika „Trybuny Robotniczej"

Poznań, 26.4. — Całe życie Poznania stoi pod znakiem Targów. W mieście przeprowadza się remont uszkodzeń wojennych, które nie oszczędziły pięknej stolicy Wielkopolski. Czym bliżej terenów targowych, tym większy rozmach wykonywanych robót.

Bardzo poważnym plusem Targów Poznańskich jest ich położenie, w samym centrum miasta na przeciw dworca kolejowego. Podziw budzi ogrom wysiłku włożony w odbudowę wypalonych pawilonów wystawowych. Świadectwem tego jak wyglądał teren wystawy po oswobodzeniu miasta, jest widoczny z daleka szkielet pięknej Wieży Dolnośląskiej, w odremontowanej części w której, wystawiają swoje eksponaty Izby Rzemieślnicze.

Poważnym problemem dla miasta było rozkwaterowanie oczekiwanych licznych gości krajowych i zagranicznych, tym bardziej, że niezależnie od zburzenia wielu domów mieszkalnych, zniszczeniu podczas wojny uległo 7 dużych hoteli poznańskich. Zagadnienie to rozwiązano przydzielając gościom zagranicznym miejsca w ocalałych hotelach, rozbudowując „Gospodę Targową" (jest ona obecnie największym hotelem turystycznym w Polsce) oraz dzięki postawie poznaniaków, którzy masowo zgłosili pokoje dla przyjezdnych.

Społeczeństwo poznańskie uważa powodzenie Targów za punkt swego honoru i stara się jak najbardziej iść na rękę organizatorom i gościom.

Z objawami tego stanowiska można się spotkać na każdym kroku. Z uprzejmym uśmiechem tłumaczą nie znającym miasta przyjezdnym, gdzie znajduje się wyznaczona im kwatera, usprawiedliwiają zniszczeniami wojennymi trudności mieszkaniowe i strasznie denerwują się o pogodę w dniu otwarcia Targów.

Widać z każdego słowa, że chcieliby, aby wszystko było jak najlepiej.

Napływ gości już się rozpoczął. Spodziewany jest szereg wycieczek jugosłowiańskich, francuskich, z Danii, z Belgii, Szwecji i Czechosłowacji. Przyjazd swój zapowiedziało również wielu przedstawicieli z Francji, Anglii, Holandii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Brazylii i in.

Targi Poznańskie gościć będą fińskiego ministra przemysłu oraz austriackiego ministra handlu. Członkowie tych wycieczek zagranicznych nie są tylko turystami. Reprezentują oni sfery gospodarcze swoich państw i przyjeżdżają w celu zawarcia konkretnych umów handlowych.

A tymczasem na terenie Targów wre praca...

Wprawdzie Targi są jeszcze zamknięte dla publiczności, ale spróbujmy niedyskretnym dziennikarskim okiem zajrzeć do pawilonu, aby zorientować czytelników „Trybuny Robotniczej" o stanie prac na dzień przed oficjalnym otwarciem naszej największej powojennej imprezy międzynarodowej.

W dużej hali na lewo od wejścia rozlokował się ciężki przemysł. Stoiska są już prawie wykonane, ale od czasu do czasu przybywają jeszcze jakieś eksponaty.

Właśnie niosą śliczny model parowozu TY-45 produkcji Zakładów Cegielskiego, a obok ustawiają lutnię kopalnianą wykonaną w hucie „Laura".

Olbrzymią halę centralną na wprost wejścia zajął przemysł włókienniczy. Właśnie na nóżkę manekina naciągają marzenie wszystkich kobiet — perlony.

Stoisko przemysłu bawełnianego wywiera wrażenie jakiejś egzotycznej świątyni — stoją posągi obleczone w powiewne tkaniny jak greckie chitony.

Stoisko jest już właściwie gotowe. Ale dyr. przemysłu bawełnianego ob. Czarnecki, wydaje ostatnie polecenia.

Jednocześnie komunikuje nam, że przemysł bawełniany zatrudnia obecnie około 100 tysięcy robotników, produkuje kwartalnie 270 milionów metrów towaru, na Targach wystawia kilkanaście tysięcy wzorów swoich wyrobów.

Na prawo od Wieży Dolnośląskiej, gdzie ustawia się właśnie ostatnie eksponaty Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych, znajduje się duży pawilon państw zagranicznych.

Istna wieża Babel.

Wszyscy wykańczają swoje stoiska, wszyscy mówią swoim językiem. Najintensywniej pracują dekoratorzy czescy. Stoisko jugosłowiańskie jest już gotowe, najwięcej do roboty mają jeszcze Bułgarzy.

Ale dosyć, przecież Targi nie są jeszcze otwarte.

Po tej „niedyskrecji targowej" wychodzimy z powrotem na ulicę Focha.

Grupy ludzi okrążają teren Targów, interesując się stanem gorączkowo prowadzonych prac. Targi będą udostępnione dla publiczności już w sobotę, 26 kwietnia, natomiast oficjalne otwarcie ich przez Premiera tow. Cyrankiewicza nastąpi dziś o godzinie 9-ej rano.

Praca na Targach wre. W tej chwili przybyła brygada studentów, aby pomóc robotnikom.

Targi muszą być gotowe na czas.

K. DANKOWSKI

Targi Poznańskie

W odbudowie naszego Państwa wydzielają się pewne daty, które jak kamienie milowe zaznaczają etapy wysiłku całego narodu na drodze do stabilizacji politycznej i gospodarczej. Taką datą w dziedzinie polityki wewnętrznej był dzień zwycięstwa demokracji polskiej w wyborach styczniowych, a w dziedzinie gospodarczej dzień uchwalenia planu 3-letniego.

Dzień dzisiejszy jest również poważnym etapem na drodze do odbudowy kraju — dzisiaj, 27 kwietnia 1947 r. otwierają się pierwsze powojenne Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Bitwa o rozwój handlu zagranicznego jest nieodłączną częścią ogólnej bitwy o lepszą Polskę. Podobnie innym krajom i Polska musi sprowadzać nieodzowne surowce, a chwilowo i żywność z zagranicy. Aby móc importować, musimy w jak największym stopniu rozwijać nasz eksport.

Targi Poznańskie są powołane do odegrania poważnej roli w rozwoju naszego handlu zagranicznego. Z jednej strony stoiska polskie, reprezentujące wszystkie gałęzie naszego przemysłu, pozwolą zorientować się kontrahentom zagranicznym w naszych możliwościach eksportowych, a z drugiej strony, my będziemy mogli zapoznać się z interesującą nas produkcją zagraniczną.

Targi Międzynarodowe prowadzą drogą bezpośredniego zetknięcia się eksporterów i importerów różnych krajów, bez żmudnej i długotrwałej normalnie drogi rokowań handlowych, do międzynarodowego zbliżenia gospodarczego.

W powojennych targach międzynarodowych brało udział dotychczas najwyżej kilka państw, na przykład na tegorocznych targach w Brukseli wystawiły swoje eksponaty zaledwie 4 państwa. **Toteż z wielkim zadowoleniem należy przyjąć fakt, że w Targach Poznańskich bierze udział 12 państw, a mianowicie: Związek Radziecki, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Francja, Holandia, Jugosławia, Meksyk, Węgry, Włochy, Szwajcaria i Szwecja.** Jest to najlepszym dowodem zainteresowania zagranicy współpracą gospodarczą z Polską, jest dowodem wzrostu naszego znaczenia gospodarczego na forum międzynarodowym.

Targi Poznańskie 1947 r. są demonstracją pokojowych intencji nowej Polski. Podczas, gdy przedstawiciele państw anglosaskich na konferencji moskiewskiej starali się wysuwając sprawę Ziem Odzyskanych siać zamęt w stosunkach międzynarodowych i podważyć zaufanie do trwałości polskiego organizmu gospodarczego, my poprzez rozwój stosunków handlowych chcemy prowadzić pokojową współpracę ze wszystkimi narodami. Dwanaście stoisk zagranicznych na Targach Poznańskich jest dowodem, że nie jesteśmy w tym dążeniu odosobieni. Państwa biorące udział w Targach reprezentują różne **ustroje polityczne i gospodarcze, wszystkie one uznały jednak za potrzebne i celowe wysłanie swoich eksponatów do stolicy Wielkopolski dokumentując w ten sposób swoją chęć współpracy gospodarczej z Polską Ludową.**

Z tego względu Targi Poznańskie już w dniu otwarcia są naszym poważnym sukcesem politycznym.

Transakcje zawarte na nich powinny uczynić z tegorocznych Targów Poznańskich również sukces gospodarczy. (Dan)



W Targach Poznańskich między innymi państwami bierze udział Związek Radziecki. W stoisku radzieckim został umieszczony piękny model wieży Kremla, który podajemy na zdjęciu.

TRYBUNA Czytelników

Stroskany ojciec, bezczelność niemiecka i taktyka pewnych „demokratów"

SZANOWNA REDAKCJO

Syn mój w roku 1944 zgłosił się na ochotnika do 1 dywizji WP, która formowała się w Związku Radzieckim i poszedł na front.

Przypadkowo dowiedziałem się, że syn mój po zakończeniu działań wojennych zdezerterował z wojska i zbiegł do Niemiec i znajduje się w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Uczynił to z namowy złych ludzi. Po wielu trudnościach udało mi się ustalić miejsce jego pobytu. W listach do mnie przyznał się on do popełnionego błędu, toteż po ogłoszeniu amnestii zaproponowałem mu powrót do kraju, gdzie, jako człowiek inteligentny i młody znajdzie uczciwą pracę i chleb. W celu zachęcenia go i przekonania o możliwości powrotu i skorzystania z amnestii wysłałem mu do Monachium kilka numerów „Trybuny Robotniczej". Niestety, wysłane gazety zwrócono ze stemplem „Unzulassig zurück". (niedozwolone z powrotem). Kopertę z tym stemplem przesłałem Szanownej Redakcji.

Jestem pewien, że syn mój po przeczytaniu „Trybuny Robotniczej" wróciłby bez żadnych obaw i namysłów do kraju.

Zapytuję Szan. Redakcję:

1) Dlaczego nie jest dozwolone przesłanie polskiej gazety do Niemiec? (przy czym zaznaczam, że nie poczyniłem na przesyłce żadnych notatek).

2) co i jak zrobić, aby umożliwić synowi przyjazd do Polski?

Syn mój jest moim jedynym dzieckiem, które pozostało przy życiu. Żona i dwoje dzieci zostały zabite przez Niemców.

Chciałbym go mieć przy sobie, i wierzę, że brak wiadomości o amnestii wstrzymuje mego syna od powrotu.

Litman Jakub
pracownik Państw. Fabryki Lnu w Strzegomiu.

* * *

Szanowny Obywatelu!

Odnośnie Waszych pytań odpowiadamy: 1) Stosunek Niemców do Polaków jest znany. Winę w tym że „Trybuna Robotnicza" nie może dotrzeć do Polaków w Niemczech ponoszą amerykańskie władze, którym zależy na niedopuszczaniu prawdziwych wiadomości z Polski i utrudnianiu powrotu Polaków do kraju, o czym niejednokrotnie pisaliśmy. 2) Syn Wasz winien zwrócić się niezwłocznie do Pol.Misji Repatriacyjnej w Monachium (Cuvilienstrasse), gdzie otrzyma nie tylko wszystkie gazety krajowe, lecz będzie mógł załatwić wszelkie formalności związane z powrotem do kraju oraz otrzymać dowód ujawnienia.

Zgodnie z ustawą amnestyjną synowi Waszemu nie grozi żadna odpowiedzialność.

REDAKCJA.

Wyjaśnienie CDDPW w sprawie tartaku państwowego w Kobiórze

W sprawie poruszonej przez robotników Tartaku Państwowego w Kobiórze („Trybuna Robotnicza" Nr. 110 z dnia 22.4. br.) redakcja nasza otrzymała pismo od Centrali Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego, w którym Centrala informuje, że **również i Centrala Dostaw Drzewnych do dnia dzisiejszego nie może się zorientować jaki względy kierowały, tą sprawiedliwością, która w warunkach prawnych i faktycznych, zaistniałych w omawianej sprawie na terenie Tartaku Państwowego w Kobiórze, przesądziła zwrot traku na rzecz byłego właściciela.**

Również wyjaśniono, że CDD PW uczyniła wszystko, co było w jej mocy, aby nie dopuścić do wydania traku w obce ręce".

Dalej CDD PW zawiadamia, że b. właściciel ob. Polok po wyroku Sądu Okręgowego, przywracającego mu posiadanie traku — zaproponował Centrali sprzedaż owego tartaku za 450 tys. zł. CDD PW ofertę odrzuciła, wychodząc z założenia, **„że gdyby nawet postanowienie sądowe z pokrzywdzeniem Skarbu Państwa, miało trak przywrócić Polokowi, to i tak podlega trak upaństwowieniu i Polok mógłby otrzymać odszkodowanie w trybie ustawy z 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, a nigdy w drodze prywatno - prawnej umowy kupna - sprzedaży".**

Wobec tego, a także i wobec zaistniałych wątpliwości co do przeprowadzonego przez Sąd Okręgowy postępowania **„CDD PW pismem z dnia 9 kwietnia 1947 r. zn. Ja-Wl. 2456-47 przedłożyła Prokuraturze Generalnej przez CZPW obszerne sprawozdanie wraz z odpowiednimi wnioskami".**

Pismo to CDD PW kończy uwagą: **„Ze swej strony podkreślamy, że dobrze rozumiemy robotników tartaku w Kobiórze, gdyż słusznie nie mogą pojąć tego, jak Polok sprzedawszy swój tartak Niemcom może go dzisiaj z powrotem dostać, a nadto wyrażają słuszne zdziwienie, że można zabrać trak z państwowego przedsiębiorstwa.**

Przesyłając niniejsze wyjaśnienie wyrażamy podziękowanie Redakcji „Trybuny Robotniczej" za poruszenie tej, zresztą dość ciekawej, sprawy na łamach Waszego pisma".

Głos ma Prokuratura Generalna, która sprawując funkcje nadzorcze, na pewno zainteresuje się dziwnym orzeczeniem Sądu Okręgowego i uwzględni słuszne, naszym zdaniem, stanowisko w tej sprawie robotników i CDD PW, a także interesy Państwa. (Red.)

KRONIKA KULTURALNA

WYSTAWA OBRAZÓW

Dnia 27.4. 1947 r. o godz. 11-ej, w sali „Lunaparku", ul. Bankowa 11, nastąpi otwarcie wystawy obrazów artysty-malarza Stanisława Konarza.

MŁODE TALENTY

Wrocław.

Wydział Kultury i Sztuki we Wrocławiu opiekuje się młodymi talentami, ułatwiając im naukę. Ostatnio odkryty przez wojewodę Piaskowskiego świetnie zapowiadający się tenor, ob. Borowiecki, został skierowany do Konserwatorium Warszawskiego, gdzie zabezpieczono mu warunki materialne. Zapewniono również utrzymanie młodej, 13-letniej skrzypaczce Cecylii Kędziora, która po repatriacji z Belgii została uczennicą prof. Halpona.

WYSTĘP FILHARMONII BAŁTYCKIEJ

Sopot. W ramach światowego Tygodnia Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych odbył się w Sopocie koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyr Bohdana Wodiczko i pianistki — Olgi Ilwickiej. Cały dochód przeznaczony został na rzecz b. więźniów. Program koncertu zawierał utwory Beethovena, Chopina, Czajkowskiego i Smetany. Słowo wstępne wygłosił prezes Okr. Zw. b. Więźniów Politycznych — dr. Lech Duszyński.

AUDYCJE DLA SZKÓŁ

Gdynia. Miejska Szkoła Muzyczna w Gdyni organizuje cykl audycji muzycznych dla gdyńskich szkół powszechnych. Wykonawcami audycji będą uczniowie szkoły muzycznej.

REZOLUCJA

III. Wojewódzkiej Konferencji PPR w Katowicach

3. W sprawach gospodarczych

Konferencja stwierdza:

1. Za okres sprawozdawczy najważniejsze gałęzie przemysłu — węgiel, hutnictwo, włókiennictwo, metal, chemia, energetyka, z miesiąca na miesiąc ZWIĘKSZAŁY PRODUKCJĘ, wypełniając plan roczny z nadwyżką.

Konferencja stwierdza również ZWIĘKSZENIE WYDAJNOŚCI w podstawowych gałęziach przemysłu, jednak tempo tego wzrostu jest jeszcze niewystarczające.

Najważniejsze braki to niewystarczająca walka o zniżenie kosztów własnych oraz niewystarczające inwestycje, zwłaszcza maszynowe. Poza tym przemysł odczuwa brak wykwalifikowanego personelu technicznego oraz trudności z dostarczeniem mieszkań dla robotników, zwłaszcza w górnictwie.

Szybki wzrost obrotów spółdzielczości zarówno powszechnej jak i t. zw. zamkniętej, a przede wszystkim wzrost handlu państwowego, stwarza dogodne warunki dla WALKI ZE SPEKULACJĄ.

Ujemnym zjawiskiem, hamującym zdrowy rozwój spółdzielczości, są wypadki przenikania elementów spekulanckich do niektórych ogniw spółdzielczych. Akcja społecznej kontroli cen, poprzez Komisję Cennikową przy Urzędzie Wojewódzkim, oraz Społeczna Komisja Kontroli Cen, hamowała skutecznie zakusy elementów spekulacyjnych w mieście i na wsi, usiłujących wykorzystać trudności aprowizacyjne dla podwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Konferencja stwierdza stosunkowo pomyślny rozwój reformy rolnej na terenie naszego województwa, jak również zadawalający przebieg akcji siewnej i żniwnej 1946 r.

Niewystarczającym natomiast jest tempo likwidacji odłogów i rozminowania odcinków przyczółkowych.

Konferencja stwierdza że w sytuacji aprowizacyjnej i gospodarczej zaznacza się poprawa osiągnięta

przez: konsekwentne przeprowadzenie na terenie naszego województwa AKCJI ZBOŻOWEJ, w której wzięła udział cała organizacja wojewódzka.

przez: ściąganie DANINY NARODOWEJ z wszystkich sektorów, a przede wszystkim z sektora inicjatywy prywatnej;

przez: przeprowadzoną obecnie AKCJĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ I LIKWIDACJĘ PRZEROSTÓW BIUROKRATYCZNYCH.

przez: ofiarność, poświęcenie i ŚWIADOMOŚĆ OBYWATELSKĄ KLASY ROBOTNICZEJ.

2. Konferencja zaleca:

a) wzmóc walkę przeciwko marnotrawstwu, WALKĘ O OSZCZĘDNOŚĆ, w celu stworzenia podstawy dla dalszej poprawy bytu mas pracujących,

b) ścisłe współdziałanie organizacji partyjnej z administracją państwową i związkami zawodowymi w kierunku likwidacji nierentowności zakładów i znacznego ZNIŻENIA KOSZTÓW WŁASNYCH,

c) wzmóc walkę o zmniejszenie nożyc cen przez ZAOSTRZENIE WALKI ZE SPEKULACJĄ w mieście i na wsi, poprzez stworzenie Komisji Cennikowych, równie na obszarach, leżących poza centralnym okręgiem przemysłowym, — przez wzmocnioną pracę trójek kontroli cen.

d) na odcinku walki o demokratyzację spółdzielczości, zarówno w mieście jak i na wsi, wszyscy członkowie partii oraz wszystkie instancje partyjne winny brać aktywny udział w politycznym, organizacyjnym i technicznym przygotowaniu wyborów instancji spółdzielczych i zwrócić maksymalną uwagę na pracę SPÓŁDZIELCZOŚCI,

e) wzmóc pracę na odcinku wiejskim,

przez: pomoc przy LIKWIDACJI ODŁOGÓW i rozminowania pól.

przez: POMOC RODZINOM REPATRIANTÓW przenoszonych na inne tereny,

przez: aktywny udział wszystkich instancji partyjnych w AKCJI SIEWNEJ I ŻNIWNEJ,

f) na odcinku walki ze szkodnictwem gospodarczym, przystąpić do natychmiastowej organizacji na zakładach pracy oraz w Komitetach Miejskich i Powiatowych TRÓJEK DO WALKI ZE SZKODNICTWEM, mającej na celu mobilizowanie mas pracujących do walki z wrogiem, oraz rozpracowanie metod ochrony zakładów.

3. Dla rozwiązania trudności ekonomicznych, stojących przed naszym województwem, należy:

Zacieśnić współpracę między instruktorami przemysłowymi a towarzyszami, skierowanymi przez Partię do pracy w Administracji Przemysłowej i Państwowej oraz w Związkach Zawodowych.

Konferencja stawia przed wszystkimi towarzyszami oraz instancjami partyjnymi, jako najważniejsze zadanie chwili bieżącej sprawę ZACIEŚNIENIA WSPÓŁPRACY MIĘDZY OBIEMA PARTIAMI KLASY ROBOTNICZEJ RÓWNIEŻ NA ODCINKU PRZEMYSŁOWYM, przez wspólne rozwiązywanie wszystkich problemów produkcyjnych na zakładach pracy, przez wspólne prowadzenie walki ze spekulacją i marnotrawstwem, walki przeciwko szkodnictwu o podniesienie produkcji i wydajności oraz dyscypliny pracy o obniżkę kosztów własnych, o realizację Planu 3-letniego, planu odbudowy i dobrobytu Polski.

Szkoły i kursy zawodowe w przemyśle

WARSZAWA PAP. W ciągu roku 1946 zorganizowano 600 kursów zawodowych różnych branż przemysłowych, podlegających Min. Przemysłu i Handlu, w tym ok. 400 w Polsce centralnej, a 200 na Ziemiach Odzyskanych. Kursy te ukończyło ogółem 19 tysięcy absolwentów.

W roku bieżącym obserwujemy dalszy rozwój szkolenia na kursach zawodowych. W pierwszym kwartale zorganizowano już 270 kursów przemysłowych, w tym na Ziemiach Odzyskanych 73. Kursy te w Polsce centralnej ukończyło 6.600 uczniów kursy na Ziemiach Odzyskanych około 2.000 absolwentów. Zwiększa się również liczba szkół przemysłowych.

Obecnie istnieje w Polsce centralnej 287, a na Ziemiach Odzyskanych 95 szkół przemysłowych.

JEDNOŚĆ MAS PRACUJĄCYCH - to ostoja niepodległości i demokracji ludowej!

11 Sygnały
TYGODNIOWY DODATEK LITERACKI TRYBUNY ROBOTNICZEJ



MAO TSE TUNG

Bohaterowie bez pola bitwy

Sztuka nasza stworzona jest dla robotników, chłopów i żołnierzy, dla naszych kadr partyjnych i sympatyków. Dlatego też musimy rozwiązać problem, w jaki sposób zrozumieć masy ludowe i jak się do nich zbliżyć.

Pisarze i poeci — cóż zrobiliście dotych[illegible]?

Twierdzę, że nie zaznajomiliście się z ludem, który was czyta i słucha, że nie rozumiecie go.

Jesteście bohaterami bez pola walki. Nie jesteście zaznajomieni z niczym, z charakterami o których piszecie, sytuacjami, które przedstawiacie, masami, dla których pracujecie.

Po pierwsze — nie znacie języka ludu. Wy używacie języka intelektualisty, oni używają języka, prostego jak prosty jest człowiek pracy.

Zauważyłem, że wielu z was lubi dyskutować na temat popularyzacji sztuki, ale cóż to jest ta popularyzacja? Powinna ona oznaczać, że idee i uczucia naszych pracowników kulturalnych zrosły się z ideami i uczuciami robotników, chłopów i żołnierzy. Żeby zadzierżgnąć tę jedność, musimy rozpocząć od nauki języka. Jak możemy mówić o tworzeniu dzieł literatury i sztuki gdy nie znamy języka mas?

Kiedy mówię o was, jako o bohaterach bez pola bitwy, myślę, że masy ludowe nie będą w stanie zrozumieć i ocenić waszych zasad. Czym bardziej ukazujecie swoje kwalifikacje jako świetni pisarze lub artyści, czym więcej paradujecie jako bohaterzy walki kulturalnej, czym więcej staracie się sprzedać ludowe wasze idee i zasady, tym bardziej lud się od was oddala. Jeżeli chcecie, aby masy was zrozumiały, jeżeli chcecie stopić się w jedność z masami, musicie zdecydować się przejść przez długi i żmudny proces stapiania się w jedną całość.

Wspomnę o moich własnych doświadczeniach, o zmianie uczuć względem mas ludowych. Kiedy byłem w szkole, przyjąłem zwyczaje studentów, wstydziłem się pracować własnymi rękoma. Na przykład czułem się bardzo zawstydzony, kiedy musiałem nosić moje walizki w obecności innych studentów. Robiłem to tak delikatnie, jak gdybym nie był w stanie dźwignąć cośkolwiek. W tym samym czasie święcie wierzyłem, że najczystsi ludzie na świecie to intelektualiści. Robotnicy, chłopi i żołnierze byli zawsze dla mnie brudni. Dlatego też nie wahałem się pożyczyć czasem ubrania od intelektualisty czy inteligenta. Za nic w świecie nie pożyczyłbym jednak od robotnika lub żołnierza. Przejmowało mnie to wstrętem.

Żyłem później z robotnikami chłopami i żołnierzami. Stopniowo zacząłem ich poznawać. Oni mnie także. W tym czasie — i tylko w tym czasie, byłem w stanie zmienić gruntownie swoje uczucia i porzucić przesądy burżuazyjne i drobnomieszczańskie, które nabyłem w szkole. Znacznie później kiedy porównywałem niezreformowanych intelektualistów z robotnikami, chłopami i żołnierzami, doszedłem do wniosku, że wśród intelektualistów jest o wiele więcej brudu. Najczystszymi ludźmi na świecie okazali się właśnie robotnicy i chłopi. Nawet jeżeli ręce tych ostatnich były czarne, a nogi powalane końskim nawozem, byli oni czystsi od burżujów i drobnomieszczan. Czystość to nie tylko czystość ciała ale czystość umysłu. To o czym mówię — jest zmianą uczuć — przejściem z jednej klasy do innej.

Nasi pracownicy kulturalni pochodzą w większości z intelektualnego środowiska i muszą zmienić swoje myśli, swoje uczucia i przesądy. Muszą przejść wewnętrzną przemianę, nim masy ich przyjmą do siebie, nim pojmą ich twórczość. Bez takich zmian, bez tej przebudowy wewnętrznej, pisarze i poeci nie mogą stworzyć nic trwałego, gdyż ich idee nie przedostaną się do mas ludowych.

Problem własnego wykształcenia.

Tym terminem oznaczam problem nauki marksizmu i leninizmu, prowadzenia samodzielnych badań nad strukturą społeczeństwa.

Każdy, kto chce zostać rewolucyjnym pisarzem, a przede wszystkim ten, kto chce zostać pisarzem partii komunistycznej, musi wyrobić w sobie zdrowy rozsądek marksistowsko-leninowskiej filozofii — marksizmu. Obecnie jednak wielu z naszych towarzyszy nie posiada jeszcze dostatecznych znajomości zasadniczych koncepcji Marksa i Lenina jak n. p. że rzeczy obiektywne decydują o rzeczach subiektywnych, a więc też dlatego obiektywne warunki walki klasowej decydują o naszych myślach, uczuciach, zasadach, przekonaniach i przesądach. Wielu z naszych towarzyszy odwraca te zasady. Twierdzą, że miłość jest głównym motywem postępu. Jeżeli mowa o miłości to w klasowym społeczeństwie istnieje tylko jeden jej rodzaj — miłość klasowa. Ale wielu dyskutuje, używając terminu ponadklasowej miłości, abstrakcyjnej miłości, abstrakcyjnej wolności, prawdy i abstrakcyjnej natury ludzkiej. W ten sposób odkrywają nam jak głęboko przesiąknięci są przesądami burżuazji.

Tylko poprzez zrozumienie tych rzeczy może literatura i sztuka zostać wypełnione treścią pełną znaczenia rewolucyjnego i stanowić broń w naszej walce o lepszą przyszłość, kompas orientacyjny na naszej drodze.

MAO TSE TUNG
przywódca chińskiej Partii Komunistycznej

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

Listy z Wrocławia

IV

Wrocław pod znakiem wiosny!

Przepiękne dzielnice willowe toną już w młodej, seledynowej zieleni.

W parkach parki wysiadują za niedbane ławki, gromady dzieci bawią się granatami i niewypałami bomb (bardzo miła rozrywka, kilka osób już rozerwało), lub pływają po romantycznych stawach na starych ciekących łódkach, albo na drzwiach wyrwanych z futrynami z sąsiednich niezamieszkałych will, wiosłując szczątkami stylowych mebli, które jeszcze wczoraj nadawały się do użytku. Dzisiaj nadają się w większości tylko na wiosła, ewentualnie służą za wigwamy dla młodocianych czerwonoskórych.

Istnieją we Wrocławiu Centrale Zbierania Odpadków (które „zbierają", a raczej „zdzierają instalacje z ocalonych domów), Centrale Złomu, Centrale Odlewów, ale nie ma „Centrali Zbierania Mebli i Sprzętów", które niszczeją w otwartych domach, pod gołym niebem (resztki dachówek dawno wyszabrowano na sąsiednie remontujące się wille).

Szafy, stoły, fotele, lampy, rzeźby, marmurowe ozdoby — stoją sobie i smętnie mokną. Nikomu, broń Boże, nie wolno przenieść ich do swego domu, gdzie (po opłaceniu w Urzędzie Likwidacyjnym) „szczęśliwy znalazca mógłby z nich korzystać. Milicja przytrzymuje każdego, kto by ze chciał ze zburzonej willi wynieść najmniejszy sprzęt. Wobec tego przygodni miłośnicy pięknych wnętrz nie przenoszą całych sprzętów tylko zrywają obicia z foteli, kanap, ścian i ozdobne zamki z szaf i biurek. To łatwiej wynieść pod marynarką i w ten sposób zaspokoić swoją „prywatną inicjatywę.

Ale to są tylko drobiazgi! — Wyremontowane, piękne domy, mnożą się jak.. jak wszystko na wiosnę. W dzielnicach, w których jeszcze jesienią „straszyło" oczodołami pustych domów i pustkami zawalonych gruzem ulic, dziś śmieją się oszklonymi oknami zaludnione mieszkania, a ulice roją się od przechodni.

Nawet ruiny zniszczonego śródmieścia wyglądają nie tak smutno w promieniach wiosennego słońca, wśród rozwijających się drzew. Niektóre plantacje miejskie mają być podobno „w najbliższym czasie" doprowadzone do porządku. Na razie do tak zwanego „rowu miejskiego" — szerokiej zadrzewionej fosy dzielącej śródmieście wieńcem zieleni, napuszczono znów wodę. W ubiegłym roku pięknej, starej fosie groziła redukcja. Jakiś „genialny" radca miejski wniósł na Miejską Radę Narodową projekt zasypania „miejskiego rowu" gruzami z okolicznych, zniszczonych domów. Na szczęście projekt nie przeszedł, fosa ocalała, a nawet spuszczono wodę celem oczyszczenia dna, bo nieco „cuchło". Wprawdzie dna w czasie zimy nie oczyszczono i po świeżo napuszczonej wodzie pływają, jak zeszłego roku, szczątki kanap, stołów, belek i większa ilość blaszanych naczyń domowych o określonym kształcie, ale już nie „cuchnie". Widocznie fosa wstrzymuje się od wydawania nieodpowiednich zapachów w obawie przed zasypaniem gruzami.

Razem z wiosenną trawą wyrósł we Wrocławiu nowy teatr — „wesołego autoramentu" jak głoszą afisze. Teatr nazywa się „Dziura w płocie". Przez tę „dziurę" podglądają wrocłanie życie swojego miasta. Dowcipy na tematy lokalne cieszą się największym powodzeniem u publiczności. Gdy w czasie poszukiwania przez konferansjera sposobu na wyrażenie specyficznie wrocławskiego nastroju gaśnie światło, kiedy mówi się o kupach śmieci na ulicach, o przydziałach mieszkaniowych i t. p. widownia bije „frenetyczne" brawa. Jednym słowem Zarząd Miejski zdołał już sobie wyrobić popularność. Istotnie, wprawdzie Wrocław dysponuje aż dwoma gatunkami prądu: zmiennym i stałym, to żaden z nich nie ma tendencji do stałości i świeci tylko w przerwach między chronicznie panującymi ciemnościami. Grotowski ze „Słowa Polskiego" twierdzi, że jest to prąd zmienny: raz jest, raz go nie ma!

Kupy śmieci na ulicach tak już zrosły się z krajobrazem ulicy wrocławskiej, że trudno by było przyzwyczaić się do widoku pojazdów zabierających te „ozdoby" miasta. Rozczulające są kosze na śmieci, odświeżone pomalowane, opatrzone odpowiednimi napisami, w sąsiedztwie olbrzymich stert odpadków, gruzów papierów zawalających chodniki, a nawet częściowo i jezdnie co ruchliwszych ulic.

Ale słońce przygrzewa i w jego blasku przyjemnie harmonizują ze sobą jaskrawo czerwone kosze z kupami śmieci o raczej pastelowych, stonowanych kolorach.

Dnie są coraz dłuższe, więc i sprawy elektryczności nie wydają się tak tragiczne

Wrocław kąpie się w słońcu!

PIWOWARSKI EDWARD

ROZSTANIE



Poza drewnianymi ścianami wypełnionymi kręgiem światła, izolującego przytulność mieszkania od ciemnej jesiennej nocy, wiatr wściekle targa okiennicami, szarpie blachą na dachu, wyje w gałęziach drzew rosnących przed domem. — Chwilami zamiera, wtedy wzmaga się ulewa. Nieprzerwanymi strumieniami siecze okna, przelewa się przez rynny na krawędziach dachu, aby na krótko przycichnąć, ustępując kolejno miejsca wichrowi potęgującemu się z każdym nawrotem.

„Jak Ty dojdziesz do kolei, — w taki psi czas", sztuczne milczenie próbuje przerwać kobieta.

Jakoś tam dojdę odpowiada osobie - gdyż nie chce nawiązywać rozmowy. Po raz pierwszy od szeregu lat trwa między nimi nieszczerość, boją się instynktownie jakiejkolwiek rozmowy nieuchronnie prowadzącej do najważniejszego zdarzenia w ich dotychczasowym życiu, mianowicie do utrudnienia zbliżającego się momentu rozstania.

Między ich dwoje, odgrodzonych od szerokiego świata, niespodziewanie wtargnęły wypadki o gromnej wadze. Gdzieś daleko, rozstrzygał się ich los bez ich woli i wiedzy. Gdzieś, daleko, zapadły decyzje, które bezpośrednio uderzały w dwoje ludzi od lat żyjących poza rzeką, poza moczarami, w niedużym domu wciśniętym między stary bukowy las, a młody brzozowy zagajnik.

Wiele spraw i zdarzeń przewaliło się przez ogromne zbiorowiska ludzkie, wciągając swym zasięgiem mieszkańców stolic, miast, wsi w orbitę uchwał, ambicyj, czy intryg rządzących. Teraz i do nich dotarła czyjaś tam decyzja, bezpośrednio wplatając ich w sprawy wielkiego świata. Dotychczas żyli swoimi zajęciami zmieniającymi się wraz z porami roku, zespoleni z naturą i zależni tylko od niej. Kiedy ostatnie śniegi w wąwozach i dołach topniały, a bazie wierzb i wiklin nad rzeką poczynały się pokrywać żółtym aksamitem pyłku, ziemia suszona słońcem i ciepłym wiatrem obsychała, wtedy codzienne zajęcia przenosiły ich z domu do ogrodu, pola i lasu. Kiedy zaś nacie ziemniaczane usychały, trawy więdły, drzewa traciły złoto - brązowe liście, a przymrozki ranne ścinały słabym szkłem kałuże, przenosili się poza drewniane ogrodzenie mieszczące ich dom i gospodarskie budynki, ciągle z jednakowymi troskami, wciąż zaabsorbowani codziennymi zajęciami. Jedne za drugimi przemijały upalne lata, deszczowe jesienie, śnieżne zimy. Kobieta z mężczyzną w doli i nie doli, razem, odsunięci od świata przywiązani do siebie — wystarczali sobie, dopełniali się.

Teraz ciąży nad tym dwojgiem konieczność rozstania. Pierwsze godziny po niespodziewanej wiadomości zwiastującej rozłąkę, Antosia przepłakała, dopiero nieoczekiwane ostre słowa Stacha coś nie coś przywróciły jej utraconą równowagę.

Smutna i rozżalona spakowała rzeczy męża. Tyle miała mu do powiedzenia a on nie podejmował rozmowy.

— Wietrzysko się wścieka — powiedziała.

— Co mówisz? — zapytał.

— Że wiatr — odrzekła.

— A, tak, wiatr.

— Teraz znów leje.

— A leje, leje — ratował sytuację potakując. Machinalnie spojrzał na zegar zawieszony nad łóżkiem.

— Na mnie czas — powiedział — wstając z ławki.

Z podwórka doleciało ich szczekanie psa.

— Nie płacz, bo nie ma czego. Spuść lepiej psa — pewnie mu się wody nalało do budy. Kiedy wyszła, zdjął ze ściany ślubną fotografię wsuwając pośpiesznie do kieszeni.

Wpadł Bukiet zmoczony, uradowany, otrząsał wodę z sierści, przypadł do nóg mężczyzny i radośnie wymachując ogonem skomlał cichutko.

— Bukiet! pilnuj domu — głaskał go — rozumiesz? Pilnuj domu. Pies przysiadł patrząc wiernymi oczami w oczy swego pana i potwierdzająco zaszczekał. Weszła smoczona Antosia.

— Podły czas — jak Ty pójdziesz — zaczęła.

— Co mówisz?

— A, nic — podły czas.

Acha — mruknął bez sensu — i zaraz dodał twardo: — Trza iść.

[illegible]iedziała szlochem. Nie pa[illegible] w jej stronę, gotowy do drogi, z walizką w ręku, zupełnie opanowany mówi: Antośka, nie becz, bo nie ma czego. Wierz mi, że to wszystko prędko się skończy. Pilnuj gospodarstwa. Psa na noc wiąż, niech nie lata. Antosia zakrywając twarz fartuchem, tłumi płacz i łzy.

— Uspokój się — ciągnie sucho — Gdybym nie wrócił przed rozwiązaniem — chłopakowi dasz imię dziadka, słyszysz? Wiem, że jesteś dzielna, że gospodarstwa nie zaniedbasz, że dasz sobie radę. Słyszysz?

Przestała płakać. Spojrzał na nią, siedziała jak skamieniała. O dziecku mówię na wszelki wypadek, przekonany jestem, że na kopanie ziemniaków wrócę, a rodzić dopiero będziesz w grudniu. Nie odpowiadając, obojętnymi oczyma patrzy na niego. — Do widzenia — przestąpił próg, a nie otrzymawszy odpowiedzi, zawrócił. Nadal siedziała bez ruchu nieprzytomna. Zaniepokojony wziął ją za ręce.

— Co ci jest? Czemu nie odpowiadasz? Tosiu! Tosiu! — szeptał czule — odezwij się. Nie zareagowała ani słowem ni ruchem.

Wiatr z ogromną siłą zatargał okiennicami i mimo zamkniętych drzwi i okien zachwiał płomieniem lampy. Ukląknął przed nią, okrywając jej ręce pocałunkami.

— Odezwij się — prosił. Odezwij się. Nagle wewnętrznie przeobrażona i przemieniona powstała pełna decyzji, odsuwając go od siebie stanowczym ruchem, wsadziła mu do ręki walizkę wyprowadzając go przez sień w ulewę. Stanisława wchłonęła gęsta od ciemności noc. Kobieta została na schodach. Wichura przeszła, ale skłębione chmury bez przerwy zalewają świat strumieniami deszczu „Niech Cię Bóg prowadzi" rzuciła w ciemność. — „Zostań z Bogiem" odpowiedział przez noc i ulewę.

Kobieta wciąż stoi na schodach strugi deszczu spływają po niej Gdzieś od strony stacji, bardzo daleko, żałośnie gwiżdże lokomotywa. Bukiet podnosi łeb w górę i przeciągle wyje. — A pójdziesz ty — oburzyła się. — Chcesz nieszczęście przywołać. Pies znowu wyje. Kobieta pełna złych przeczuć i rozpaczy z całej siły kopie w podniesiony pysk wyjącego psa. Zatargała nią trwoga, przeraziła samotność, rozstroiło ją zupełnie wycie psa. Musi go zawrócić, albo choć przez moment znaleźć się przy nim

— Stasiu! Stasiu! — poczęła wołać. Ulewa przycichła za to ciemność wzmogła się, nawet dojrzeć nie może grubych pni drzew rosnących przy schodach Muszę go dogonić — postanawia, zbiega ze schodów, przebiega sad i drogę, ścieżki znaleźć nie może, więc biegnie przez kałuże i moczary bez przerwy wołając: — Stasiu! Stasiu!



Musi go z drogi zawrócić, nie chce, żeby jechał, żeby ją opuszczał. — Mnie nic nie obchodzi wasza mobilizacja — woła. — On jest mój! mój! Wara wam od niego. To znów strasznie żal jej Bukieta: kopnęłam go w pysk, może wybiłam mu oczy? przeraża ją taka myśl, biedne, biedne psisko, powtarza bezładnie. Ogląda się i woła Bukiet! Bukiet! Lecz psa przy niej nie ma. Dam mu chleba z mlekiem — postanawia. I znów biegnie...

W pewnym momencie oślepiająca błyskawica przeorała ciemności, a daleko, daleko, na ginącym w oddali końcu ścieżki, w ułamku sekundy, dojrzała maleńką postać męża. Już dogonić go nie zdołam — pomyślała — wszystko przepadło... Nieprzytomna rozpaczą idzie z powrotem w stronę opuszczonego domu pośród oślepiających błyskawic i huków piorunów.

Przy samych zabudowaniach w przerwie ciszy między grzmotami wstrząsnęło nią do głębi żałosne wycie Bukieta.

MIKOŁAJ TICHONOW

Zadziwiające!

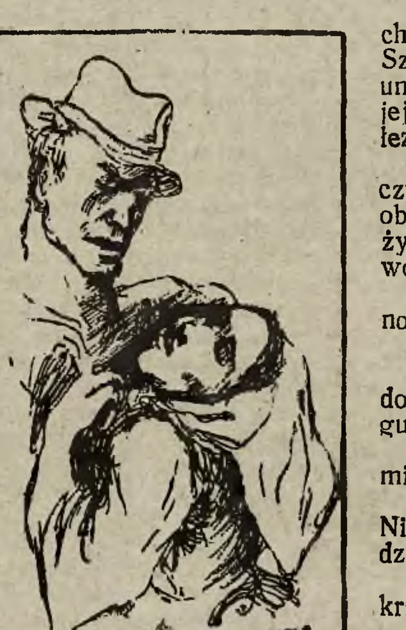
Wsiedliśmy do samochodu, który miał nas zawieźć do biura administracji.

„Proszę zaczekać, sekretarz wioskowej rady zaraz przyjdzie".

Otworzyły się drzwi i sekretarz, wysoki, młody turkmeńczyk w europejskim ubraniu, ukazał się na ganku. Tuż za nim wyszła piękna dziewczyna. Sekretarz skierował się w stronę auta, ale dziewczyna przebiegła mu drogę, uwiesiła się na jego szyi, ucałowała policzki, czoło, wargi.

Patrzyliśmy zaciekawieni. Bardzo łagodnie sekretarz odsunął dziewczynę od siebie i szedł dalej w kierunku samochodu. Dziewczyna rzuciła się znowu na niego, oplotła go ramionami, — i nagle osunęła się na ziemię, objęła go za kolana i przytuliła swoją głowę do jego nóg.

Zdziwieni spoglądaliśmy na tę scenę. Z oczu dziewczyny lały się rzęsiste łzy. Młody sekretarz nie stracił panowania nad sobą. Podniósł ją z ziemi oparł o pobliski murek. Ale ona zanosiła się od płaczu, zakrywając twarz rękoma. Sekretarz odszedł. Dziewczyna za nim pobiegła.



Wszedł do naszego samochodu usiadł obok szofera. Szofer zatrąbił. Dziewczyna uniosła zbolałą twarz, z oczu jej płynął prawdziwy potok łez.

— „Co to wszystko znaczy?" zapytaliśmy siedzącego obok nas towarzysza podróży, który znał tę miejscowość.

„Widzicie — oni są niedawno poślubieni" — powiedział.

„Więc?"

„On odchodzi na parę dni do biura administracji okręgu".

Ciągle jeszcze nie rozumieliśmy o co chodzi.

„Przecież ona go kocha. Nie chce żeby odchodził. Widzicie, ona bardzo go kocha"

„Rzeczywiście" — wykrzyknęliśmy chórem.

I to jest wszystko.

Zadziwiające!

REDAGUJE: Edward Nazanski

Polsko-szwedzka wymiana turystów

Szwecja nie posiada zupełnie uzdrowisk i kąpielisk leczniczych, interesuje się więc bardzo możliwościami turystycznymi naszych Ziem Odzyskanych. Turyści szwedzcy mogą wprowadzić dużo ożywienia w naszych miejscowościach leczniczych i uzdrowiskowych.

Zarząd kolei szwedzkich wysunął ostatnio dodatkowo bardzo ciekawą propozycję zorganizowania krótkich wycieczek rozrywkowych dla turystów szwedzkich. Wycieczki te przewidywały by przejazd promem na trasie Trelleborg—Gdynia i z powrotem oraz kilkugodzinne wycieczki samochodowe z Gdyni wzdłuż polskiego wybrzeża. Uczestnicy tych wycieczek korzystaliby ze zniżek kolejowych. Propozycje szwedzkie obejmują również projekt zorganizowania podobnych wycieczek dla turystów polskich z Gdyni do Trelleborga. Zainteresowane władze polskie zajęły się propozycjami szwedzkimi, należy więc oczekiwać, że decyzja w tej sprawie rychło zapadnie.

Zakłady w Oświęcimiu będą produkowały benzynę syntetyczną

Dwory to miejscowość odległa o niecałe 4 km. od Oświęcimia. Kompleksy zabudowań fabrycznych wysokie stalowe konstrukcje pomniejsze budynki i baraki **zgrupowane dokoła dominują** nad okolicą nadając miejscowości tej charakter wielkiego ośrodka przemysłowego. Ci, których pamięć wiąże się z koszmarem przeżyć okupacyjnych w Oświęcimiu i Brzezince znają te okolice dobrze. Tu właśnie kosztem pracy wielu tysięcy męczenników za cenę wielu istnień ludzkich wybudowali Niemcy fabrykę produkującą karbid, gumę i metanol.

To, co zastała pierwsza polska grupa techniczna po wojnie było wielką ruiną, grzebiącą w swych gruzach wszystko to, czego Niemcy w panicznej ucieczce wywieźć już nie zdążyli. Pozostały jedynie nagie ściany i gdzieniegdzie dachy. Członkowie technicznej grupy rozłożyli ręce. Nie było tu dla nich nic do roboty.

W tym samym czasie okupacyjne władze radzieckie, przekazały władzom polskim urządzenie fabryki, znajdującej się **w Szwarzheide k. Drezna**, służące do produkcji paliw syntetycznych. Fabryka ta stanowiła jedno z najnowszych osiągnięć techniki niemieckiej. W krótkim czasie wyjechała tam grupa złożona z polskich inżynierów, pod kierownictwem **inż. Tabana**, w celu przeprowadzenia demontażu i zaznajomienia się z nowoczesnymi urządzeniami technicznymi,

Dziś urządzenia te są już na miejscu, a prace budowlane i montażowe w toku. Będzie to jedyna w Polsce fabryka, produkująca 40.000 ton benzyny rocznie, wytwarzanej z gazów koksowniczych i węgla. Uruchomienie fabryki i wszczęcie właściwej produkcji przypada na drugą połowę roku 1948, kosztem 6,5 miliarda złotych.

Mówiąc o pracach budowlanych i montażowych w Państwowych Zakładach Paliw Syntetycznych trudno pominąć milczeniem ich budowniczych. Fabryka zatrudnia ponad 2,5 tysiąca pracowników, wraz z personelem technicznym. Znamiennym jest fakt, że właśnie średni personel techniczny poszczególni kierownicy wydziałów i robotnicy wykazują największy zasób energii, niezłomną wolę kontynuowania prac. Jeżeli dziś PZPS poszczycić się mogą dotychczasowymi osiągnięciami, to jest to w dużej mierze zasługą ludzi naszej partii.

Od czasu, gdy członkowie PPR wykryli nadużycia w spółdzielni zakładowej, gdy usunięto szkodników, gdy wreszcie członkowie koła weszli do zarządu spółdzielni, należycie ją reorganizując, sprzedając artykuły spożywcze po cenach niższych, aniżeli w sklepach miejskich, robotnicy poczęli nabierać coraz większego zaufania do Partii i wstępują masowo w jej szeregi.

Nazwisko **tow. Tabana**, inżyniera i kierownika działu konstrukcyjnego, jest na ustach wszystkich. Poza osiągnięciami na polu nauki, inżynier Taban dąży przede wszystkim do wykorzystania najwartościowszych elementów spośród robotników i personelu technicznego, powierzając im odpowiedzialne stanowiska i prace odpowiednie dla ich kwalifikacji. Takimi są inż. Ziółkowski, prof. Tomanik, inż. Kosowicz i cała grupa techników, ludzi przed którymi otwierają się nowe horyzonty w ich pracy zawodowej.

Towarzysze, inż. Eliasz, dyrektor administracyjny, inż. Pines kierownik oddziału kontaktów i wreszcie sekretarz koła PPR tow. Krotosz, to ludzie, którzy nieustannie trzymają rękę na pulsie wydarzeń w PZPS i bez ich wiedzy i zgody niczego zmienić nie można.

W tym miejscu podnieść należy ścisłą współpracę z bratnią partią PPS. Stworzono wspólną komisję porozumiewawczą, uchwalono wspólną rezolucję, głoszącą wzajemne porozumiewanie się i akcję werbowania członków do obu partii. Na wspólnych zebraniach postanowiono wznowić konferencję personelu technicznego, na których poruszano sprawy związane z montażem urządzeń fabrycznych. Zaznaczyć należy, że urządzenia te były dotychczas w Polsce nieznane. Inż. Taban i inż. Pines dłuższy czas studiowali nową metodę produkcji paliw syntetycznych w systemie niemieckich urządzeń technicznych.

Od dalszego aktywizowania się koła PPR na terenie fabryki utrzymania swego wpływu i autorytetu będzie w dużej mierze zależało dotrzymanie terminu uruchomienia zakładów.

Z. W.

Z całego kraju

KRAKÓW

ODBUDOWA ZAKŁADU PRZECIWJAGLICZEGO W WITKOWICACH.

Zakład Przeciwjagliczy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Witkowicach pod Krakowem jest jedyną placówką tego rodzaju w Polsce i Europie Środkowej. W roku 1945 zakład ten znajdował się w stanie zupełnego zniszczenia na skutek działań wojennych i rabunkowej gospodarki okupanta. W chwili obecnej zakład został zupełnie niemal odbudowany i obejmuje, jak w okresie przedwojennym, 300 łóżek.

BIAŁYSTOK

KARA NA SOŁTYSA - ZDRAJCĘ

Przed Sądem Okręgowym w Białymstoku odbyła się rozprawa przeciwko Aleksandrowi Kozłowskiemu pełniącemu podczas okupacji funkcje sołtysa we wsi Wólka - Wygonowska, pow. bielski. Kozłowski powiadamiał żandarmerię niemiecką o zatrzymaniu przez wartę wiejską 6 Żydów, który zostali następnie zastrzeleni. Ponadto Kozłowski ujął partyzanta, byłego żołnierza radzieckiego, którego Niemcy również zamordowali. Kozłowski został skazany na karę śmierci.

TORUŃ

DOM PRACY INWALIDÓW.

Z inicjatywy ministra opieki społecznej w Toruniu uruchomiony zostanie dom szkolenia i pracy inwalidów wojennych.

Program szkolenia obejmuje zawody: krawiectwo, szewstwo, cholewkarstwo, czapnictwo, pończosznictwo, kilimkarstwo, ogrodnictwo i naukę zawodów lżejszych. Czas trwania nauki wynosić będzie 1—2 lata.

OTWARCIE BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ.

W dniu 10 maja nastąpi otwarcie jednej z największych bibliotek uniwersyteckich w Polsce, biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Mozolne starania i prace doprowadziły do zgromadzenia 400.000 tomów dzieł, wśród których znajdują się takie białe kruki, jak: pierwsze i drugie wydanie dzieła Kopernika z zakresu astronomii i cały szereg starodruków z XVI wieku.

WROCŁAW

NOWY PAŃSTWOWY TEATR NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH.

Zarządzeniem ministra kultury i sztuki z dnia 19 bm. Teatr Dolnośląski we Wrocławiu przekształcony został na Państwowy Teatr

ODBUDOWA LOTNISKA

Wrocław w chwili obecnej posiada tylko jedno lotnisko cywilne zdatne do użytku.

Ze względu na szybko rozrastającą się ilość pasażerów i zwiększoną ilość lotów, postanowiono odbudować jedno z największych lotnisk w Europie, leżącego w obrębie Wrocławia w dzielnicy zwanej Mała Gondawa.

Lotnisko zniszczone jest w 60 proc. Odbudowę zaczęto od wyrównania pola wzlotów oraz remontowanie olbrzymich hangarów, w których z łatwością będzie można pomieścić po 5 wielkich maszyn transportowych. Na dalszym planie jest odbudowa biur oraz pomieszczeń lotniska przez zaadaptowanie znajdujących się w pobliżu wypalonych budynków.

Na prace wstępne przewidziany jest kredyt 7.000.000 zł.

LEGNICA

REPATRIANCI Z FRANCJI NA DOLNYM ŚLĄSKU

Przybył tu specjalny pociąg w składzie około 50 wagonów, który przywiózł około 600 repatrantów z Francji. Część transportu to rolnicy, którzy przywieźli ze sobą własny inwentarz. Osiedlą się oni na stałe w okolicy Legnicy.

WISŁA

OFIARA NIEMIECKIEGO BESTIALSTWA

Zmarł tu znany działacz społeczny Franciszek Wójcik, na skutek zaszczepionej mu choroby raka, dla celów doświadczalnych przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

SZCZECIN

CZECHOSŁOWACKI TRANZYT

W Szczecinie rozpoczął się już czechosłowacki ruch tranzytowy. W dniu 19 kwietnia przybył na nabrzeże Ucho w porcie szczecińskim pierwszy trasport 29 wagonów z Czechosłowacji z drobnicą żelaza do portów skandynawskich. W dniu 21 bm. nadszedł drugi transport w składzie 54 wagonów. Pierwsze transporty tranzytowe mają łącznie zawierać około 3200 ton. Czechosłowacja importować będzie przez port szczeciński rudę szwedzką, barwniki i częściowo bawełnę.

DŹWIG PŁYWAJĄCY NR. 2

W dniu 22 kwietnia rozpoczął pracę w porcie szczecińskim dźwig pływający Nr. 2, który będzie wydobywał zatopione u nabrzeży portu wraki. Oczyszczenie nabrzeży z wraków pozwoli na zawijanie statków o większym zanurzeniu. W najbliższych dniach przyłączy się do tej akcji dźwig pływający Nr. 1, który obecnie jest w Świnoujściu. Prace przewidziane są na dłuższy okres czasu.

Szachowy turniej krajów słowiańskich w Warszawie

Dobiega końca międzynarodowy turniej w Warszawie. Przyniósł on już wiele niespodziańek. Obaj arcymistrzowie radzieccy, należący do pierwszego dziesiątka szachistów świata, doznali porażek i nie znajdują się, wbrew oczekiwaniom, na pierwszych miejscach.

Na czele turnieju stoi — znajdujący się w doskonałej formie, młody mistrz Jugosławii — **Gligoric.** Osiągnął on wyjątkowy dla takiego turnieju wynik, mając po ośmiu rundach 7,5 punktów i ma już zabezpieczone pierwsze miejsce.



Smysłow (ZSRR) — Plater (Polska) w czasie rozgrywki

Bardzo dobrą grę wykazali również szachiści czescy **Bachman i Szajtar.** Obaj oni mają po 5,5 punktów z 8-miu.

Szachiści radzieccy **Smysłow i Bolesławski** mają po 4,5 punktów, lecz pierwszy z nich ma jeszcze dwie odłożone partie, a drugi — jedną. Przy pomyślnym wyniku dogrywania tych partii **Smysłow** może zająć drugie miejsce.

Z polskich szachistów najlepiej gra **Plater,** mający również 4,5 punktów. Najwspanialszym osiągnięciem Platera jest jego wygrana z arcymistrzem Bolesławskim. Plater jest jedynym z polskich szachistów, który ma szanse na otrzymanie nagrody. Reszta gra niestety znacznie gorzej.

24 bm. uczestników turnieju wraz z członkami zarządu Polskiego Zw. Szachowego przyjął Prezydent Rzeczypospolitej. Podczas audiencji wiceprezes związku ob. **Wojnarowicz** przedstawił Prezydentowi krótki memoriał, precyzujący dążenia i potrzeby polskich szachistów. Prezydent **Bierut** obiecał poparcie Rządu dla rozwoju szachistów w Polsce, podkreślając konieczność popularyzacji tej gry wśród mas pracujących. Prezydent podziękował gościom zagranicznym za ich udział w naszym pierwszym turnieju, wyrażając przekonanie, że jest to jeden z kroków na drodze nawiązania ściślejszych stosunków kulturalnych między krajami słowiańskimi.

List z Kanady

W odpowiedzi rodakom w Ojczyźnie

W zwiazku z umieszczeniem moich listów w „Trybunie Robotniczej", na mój adres wpłynęło moc listów z Polski. Większość z nich zawiera prośbę o pomoc.

W kilku są prośby o odszukanie krewnych, niektóre chcą sprawdzić moją tożsamość i proszą o nawiązanie korespondencji.

Odpowiedzieć każdemu z osobna, a tym bardziej, udzielić jakiejś pomocy to przekracza moje możliwości. Mam wielu krewnych w okolicach Zamościa i żonę w okolicach Radomyśla nad Sanem, którzy znajdują się w sytuacji podobnej piszącym.

Rodakom proszącym o odszukanie krewnych na terenie Kanady, umieściłem ogłoszenie w miejscowych polsko-kanadyjskich pismach. O odszukanie krewnych najlepiej zwrócić się do ambasady polskiej w Ottawie na taki adres: **Embasy of the Republic of Poland Ottawa Ont.**

Na szczególną uwagę zasługuje list ob. J. D., robociarza z Andrychowa w Krakowskiem. Ów obywatel podchodzi do sprawy ze strony praktycznej. Po robociarsku, pomimo ciężkich warunków w zniszczonej Ojczyźnie, nie polityku je, a zakasał rękawy i zabrał się do odbudowania Polski. Cześć takiemu patriocie, tak powinien pracować świadomy obywatel-robotnik.

Ob. J.Z., tokarz-metalowiec u Cegielskiego w Poznaniu, powątpiewa w autentyczność mej osoby. Pisze tak: „Jeżeli pan odpisze, to będziemy wierzyć w nasze gazety, w przeciwnym razie uważam, że to „kaczka dziennikarska".

Mój krewny w Zamościu przed kilkoma miesiącami pisał tak:

„Czy aby prawda jest, że p. Churchilla, b. premiera Anglii wygwizdano w Nowym Jorku? Nie wiem skąd pochodzą takie uprzedzenia do prasy w Polsce. Zapewne jest to zbrodnicza propaganda „chłopców z lasu", bałamucenie i sianie niewiary wśród rodaków".

Ja, i inni na emigracji, czytamy pisma z Polski. „Rzeczpospolita", „Głos Ludu", „Trybuna Robotnicza", „Gazeta Ludowa", „Żołnierz Polski", „Przekrój", „Szpilki", „Odrodzenie", „Kuźnica" i inne. Najbardziej lubię czytać pismo literacko-społeczne „Kuźnica".

Gazety Wasze, szan. Rodaku, odzwierciedlają na pewno rzeczywistość.

Jeżeli chodzi o nas, o emigrację polską w Kanadzie, to nasza sytuacja staje się coraz trudniejsza. Żołnierze polscy z b. armii Andersa, rozrzuceni po odległych farmach, wykonują najbrudniejsze i najcięższe prace, jaką podczas wojny wykonywali jeńcy wojenni.

Kryzys gospodarczy, który się zbliża, uderzy w pierwszym rzędzie w nową emigrację. Zaczynają sobie zdawać sprawę byli uczestnicy walk spod Monte Cassino i Tobruku, że zostali oszukani. Coraz więcej napływa listów do redakcji pisma demokratycznego czy organizacji postępowych o radę, o adres ambasady Rzeczypospolitej.

Anonimowym korespondentom nie będę odpisywać. Ja wierzę, że przed rokiem 1939. było w Polsce dobrze. Ale komu?

Obecnie warunki sa ciężkie, i nie ma się czemu dziwić. Anglia nie doznała wcale zniszczeń, a jednak życie jest w niej ciężkie. W Kanadzie drożyzna wzrasta, a robotnik, aby dostać kilka centów podwyżki musi stoczyć ciężki bój. Na przykład robotnicy Forda jesienią 1945 r. strajkowali 3 i pół miesiąca, robotnicy w stalowniach 3 miesiace itd.

Obecnie zapowiada się nowa fala strajków. Reakcja mobilizuje swe siły dla przeciwstawienia się zorganizowanej pracy. Puszczono w ruch całą maszynę propagandową. Najpierw uderza się w czołową awangardę klasy robotniczej, jaka jest Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych, a w Kanadzie Postępową Partię Pracy. Obecnie urządza się rozmaite badania w instytucjach urzędowych i społecznych. W pierwszym rzędzie próbuje się rozbić wewnątrz związki zawodowe. Jednak wszelka próba ataku na klasę robotniczą spotka zdecydowany opór.

JÓZEF KŁOCZEK
125 Gines str.
Toronto 2 Ont.

Dekret o komercjalizacji portów w Gdyni i Gdańsku

Ministerstwo Żeglugi opracowało dekret o komercjalizacji portów w Gdyni i w Gdańsku. W ten sposób prawdopodobnie już 1 maja rb. eksploatacja obu portów zostanie wyłączona spod bezpośredniej administracji państwowej.

Krok ten ma wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju portów polskich, da im bowiem większą elastyczność w gospodarce i podniesie ich zdolność konkurencyjną w stosunku do obcych portów przy zdobywaniu ładunków tranzytowych.

TEATR »KOMEDIA MUZYCZNA«

„Wiktoria i jej huzar"

Operetka P. Abrahama

Właściwie w Krakowie operetka ta powinna nosić nazwę: „Wiktoria i jej Fuzak", bo przemiły aktor Fuzakowski, jak zwykle swoim rozkosznym humorkiem i głosikiem, jak to się mówi „do baletu", ażeby nie powiedzieć „do chrzanu" — wybija się na pierwszy plan. Naiwność i staroświecką głupotę operetek wiedeńskich moglibyśmy krytykować gdyby operetka w życiu obecnym zaginęła kompletnie. Ale daleko jej do tego! Wystarczy posłuchać w radiowych komunikatach angielskich relacji o podróży sławnej niczym ongiś Caruso, „Princess Elisabeth". Podróż tej młodocianej następczyni tronu, to przecież żywa operetka wiedeńska! Angielskie komunikaty podają szczegółowo, gdzie i jakie prezenty otrzymała ta sławna osóbka, jakie kto do niej miał przemówienia, co ona na to odpowiedziała, jak była ubrana etc... Niektóre dzienniki krajowe również nie pozostają w tyle co do opisów podróży międzynarodowej sławy. A teraz przypuśćmy, że jakiś młody dyplomata zakochał się w niej dyskretnie i beznadziejnie, a ona cichaczem w nim, że na przyjęciach, które robiono na jej cześć, tańczył balet złożony z najlepszych tancerzy i tancerek miasta do którego „raczyła" przybyć, i mamy gotową operetkę z całą jej snobistyczną naiwnością, z muzyką, tańcami narodowymi etc. Trochę nam się to śmieszne dziś wydaje, że wystarczy, ażeby ktoś pochodził z rodziny „pomazańców" ażeby przez to samo stawał się sławnym. Żeby bodaj śpiewała albo umiała z parasoleczką chodzić po linie, ale tyle światowego hałasu tylko z tego powodu, że jest córką króla angielskiego? To doprawdy trochę mało. Asystowałam ongiś, po tamtej wojnie, w Rumunii, w uroczystości odsłonięcia pomnika „Nieznanego Żołnierza" w Bukareszcie. Piękniejszej i wspanialszej operetki nie widziałam i nie zobaczę w życiu wobec której i „Księżniczka czardasza" i „Wiktoria i jej huzar", są marnym plagiatem. Żyjąca wówczas królowa Maria rumuńska, w asyście archidiaków w złoconych tiarach na głowach i złotem kapiących szatach obrządku prawosławnego, złożyła wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza". Reżyseria tej reprezentacyjnej operetki była tak wspaniale przeprowadzona, że przed królową Marią złożyła na grobie kilka skromnych kwiatków ciemno ubraną kobieta z ludu, co wywołało wśród publiczności pełne uznania skupione milczenie. Królowa, która była najlepszą aktorką wśród aktorek, ubrana była, nie jak zwykłe śmiertelniczki, ale cała spowita w ciężki biały jedwab, a piękna jej królewska twarz podwiązana była, jak u średniowiecznych dam, również śnieżno-białym jedwabiem.

Czyniła to z kobiecej kokieterii, ażeby ukryć z lekka już więdnący owal.

Koło niej stanęła najmłodsza z jej córek, dwunastoletnia dziewczynka, ubrana jak królewny z czarodziejskich bajek, w długą do ziemi sztywną szatę ze złotej lamy, na kruczo-czarnych włosach miała złotą opaskę. Gdy po królowej-matce, cudna królewna złożyła swój wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza" publiczność, w której grały pointylistycznymi plamkami kolorowe mundury rumuńskiej gwardii, zabrzmiała entuzjastycznymi oklaskami, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Zamiłowanie do bajek, które tkwi również i w każdym dorosłym człowieku, było przez tę piękną uroczystość zaspokojone na długo, a ja do końca życia nie zapomnę pięknej operetkowej królowej i małej zaczarowanej księżniczki kapiącej złotem i hebanową czernią bujnych loków.

Po tej małej dygresji, wróćmy do krakowskiego teatru „Komedia Muzyczna" która jest najtypowszym teatrem dla mas. „Masy", mając zazwyczaj dość twardą szkołę życia, nie pragną tylko, jak to chcą w nich wmówić niektórzy, uczyć się dalej, ale chcą po pracy zabawić się, zapomnieć o skrzeczących bachorach w domu, o cenach mąki i cukru, o kwaśnym, szarym mężu-urzędniku, wyglądającym jak popielniczka, a on biedny, jakżeż się cieszy, jak się wzrokiem raduje, że oprócz jego żony, zaharowanej i kłótliwej gaduły z byle jakimi nogami, są na świecie i takie kobiety, jak na przykład Beata Artemska, albo taka królowa z bajki jak Elna Gisted. Z operetki dowiaduje się, że nogi kobiece, to nie konieczne maszyny do chodzenia i co najwyżej kopania kota, który w kuchni zrobił nieporządek, ale jakieś piękne łodygi uroczego kwiatu. Ludziom tym potrzeba trochę blasku, trochę kolorów, łatwej muzyki i łatwych kawałów. Gdzież poza operetką, znajdą to wszystko? Kino zazwyczaj nie wyświetla kolorowych filmów, normalny spektal teatralny nie da szaremu widzowi ani muzyczki, którą on tak lubi, ani owych nóżek, za którymi biedny tak przepada, a których w domu nie znajdzie. Niech więc ma, niech się wzrokowo naje tych cudowności, a wówczas nazajutrz przystąpi do pracy z mózgiem odświeżonym tymi blaskami, które na niego ze sceny spadły, z uszami pełnymi wesołych a łatwych arji operetkowych i ze zmysłami radośnie podnieconymi widokiem ciałek „Baletowego Ciała".

„Wiktoria i jej huzar" to już chyba szczyt operetkowej głupoty, ale również i szczyt tego, co widzowi pragnącemu rozrywki może teatr dać. Jak z rogu obfitości spadają na niego ze sceny i kawały, które już same przez siebie się śmieją, tak łatwe są i zrozumiałe, i japoński pejzaż pełen kwiatów wiśni i Japoneczek drepcących (jak to być musi) po scenie z podniesionymi do góry dwoma wskazującymi palcami (na zasadzie: „jak sobie mały Morycek wyobraża Japonki") i trochę carskiej Rosji wraz z rosyjskim baletem i kilku honwedzkich ułanów, i piękna „obszarniczka", która z litości wychodzi za mąż za bogatego dyplomatę (chociaż kocha eleganckiego honweda) i również nieco dżentelmeńskiej wojny z roku 1914-go.

To wszystko, wraz z miłą muzyczką, to przyjemność i wytchnienie dla mas.

Dla smakoszów i znawców jest w tej głupiusiej operetce tylko jeden moment oczarowania, kiedy na scenę wpada para niezwykłych tancerzy, duet: Paplińskl i Kołpikówna. Ci ludzie o lekkości wodnych ważek, ludzie bez kości, ale za to z tanecznym kośćcem, wykonują swoje tańce tak pięknie, że znawcy na widowni muszą z zachwytu mlaskać duchowym językiem. Pani Kreyczy jest bezwarunkowo dobrą aktorką, ale nie dosyć rozumie operetkową rzeczywistość, która jest zupełnie specjalna. Rozumie ją natomiast wyśmienicie stary operetkowy wyga, Kazimierz Dembowski ze swoim przylepionym do twarzy uśmiechem, który mu nie znika, nawet w poważnych momentach, wie on doskonale, że w operetce naprawdę serio momentów być nie może bo wszystko jest blagą, bujdą i pucem. W każdej operetce jest jakaś sprawiedliwość erotyczna i zakochani, nawet jeśli jedno z nich, tak jak oficer honwedów, zostaje skazany na śmierć — muszą się w końcu pobrać; i to mąż „obszarniczki" (Dembowski) rozumie od początku i nie stara się z tą koniecznością walczyć. — Rozczulający jest moment, gdy oficer honwedów wiedząc, że za chwilę będzie zaaresztowany i prawodopodobnie skazany na śmierć, musi jeszcze raz zatańczyć z ukochaną walca! „Walc" jest ważniejszy niż wszystko!

„Wiktoria i jej huzar" wystawiona jest bardzo starannie i nawet dekoracje, które zwykle w tym teatrzyku są pominięte jako sprawa nieistotna (ponieważ nie tańczą i nie śpiewają), nienajgorsze, za wyjątkiem dekoracji w akcie pierwszym, które są bardzo śmiechu warte. W Wiktorii" ujrzymy niezadługo królową operetki, Elnę Gisted, o której nawet najzłośliwsi nie mogliby zacytować wiersza: „O gwiazdeczko coś błyszczała" — ponieważ nie tylko zawrotnymi toaletami, ale figurą, nogami, a nawet głosem błyszczy nadal.

Magdalena Samozwaniec

1-szy Maj świętem robotniczego dziecka

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci urządza w związku z uroczystościami 1-go Maja szereg imprez i poranków dla dzieci robotniczych i dla swoich podopiecznych. Dzieci wezmą ponad to udział w ogólnej uroczystej akademii w Katowicach.

W 9 przedszkolach, prowadzonych przez RTPD, dzieci obdarowane zostaną paczkami. W domach dziecka, gdzie znajduje się 210 sierot m. in. po poległych w powstaniu warszawskim, odbędą się lokalne uroczystości i obdarowanie dzieci.

Państwowa Fabryka Porcelany w Brzezince osiągnęła produkcję przedwojenną

(J. W.) Fabryka porcelany w Brzezince produkuje **izolatory niskiego napięcia, porcelanę montażową, elektrotechniczną, techniczną, laboratoryjną i jest jedną z ważniejszych fabryk porcelany technicznej. Dzisiejsza produkcja fabryki nie różni się od przedwojennej.**

Za rok 1945 wyprodukowano 82 tony przy zatrudnieniu 52 ludzi. W r. 1946 wyprodukowano 182 tony, przy zatrudnieniu 104 ludzi. Za pierwszy kwartał 1947 r. wyprodukowano 64 tony przy 129 ludziach.

Te liczby objaśniają nas dostatecznie o wytrwałej pracy załogi na jednej z placówek odbudowy naszej ojczyzny. Na zadowolenie pracowników wpływa bardzo dodatnio ścisła współpraca i harmonijne współżycie jakie panuje między Radą Zakładową a pracownikami Fabryka posiada własną świetlicę i bibliotekę, z której korzystają robotnicy fabryki. Przy świetlicy znajduje się komórka PPR i wkrótce w świetlicy przeprowadzone zostaną schadzki w zakresie kulturalno - oświatowym.

W toku dalszego rozwoju fabryki wydzierżawiono tereny pod nowe budynki fabryczne i w krótkim czasie **zostanie wybudowany jeden piec do wypału porcelany, oraz nastąpi powiększenie szlamowni i rozbudowa świetlicy.**

Również poważną rzeczą jest dostawa surowca, który na razie w ograniczonej ilości jest dostarczany. Surowcem tym jest kaolina szlamowana, niezbędna do produkcji porcelany i sprowadzana jest z Czechosłowacji, Szwecji i nieco z Dolnego Śląska. W związku z umową gospodarczą, jaka miała miejsce niedawno między Polską a Czechosłowacją, spodziewany jest większy transport kaoliny szlamowanej, który umożliwi zaprowadzenie większych inwestycji w gospodarce fabryki, przyczyniając się do jej wydatnego rozwoju.

Nowe serie widokówek z Ziem Odzyskanych

Księgarnia Opolska wydała dwie serie pocztówek z widokami najbardziej charakterystycznych miejsc Śląska Opolskiego. Zdjęć dokonał mgr. Kornicki. Widokówki zaopatrzono w napisy w 4 językach.

Jest to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie na Opolszczyźnie, mające duże znaczenie dla propagandy piękna i zabytków tej ziemi.

Wycieczki kształcą

Od należytego zorganizowania wycieczek zależy ich powodzenie

Dzięki staraniom Wydziału Kultury i Oświaty przy CZPH w Katowicach zwołana została konferencja w dniu 24 bm. dla przedstawicieli poszczególnych zakładów pracy w Będzinie, w sali wspólnej świetlicy huty „Będzin" i „Kablowni". Na konferencję przybyli licznie kierownicy świetlic, wydziałów świetlicowych przy zjednoczeniach, przedstawiciele rad zakładowych, związków zawodowych, partii politycznych i organizacji młodzieżowych oraz prasy. Obradom na konferencji przewodniczył ob. mgr. **Kulczycki** kierownik Wydziału Kultury i Oświaty. Wobec zbliżającego się sezonu letniego, najbardziej odpowiedniego do urządzania wycieczek kształcących, krajoznawczych i wypoczynkowych, wyłoniła się potrzeba omówienia spraw organizacyjnych wycieczek i **przygotowania teoretycznego i praktycznego odpowiednich kierowników do przeprowadzania wycieczek dla załóg zakładów pracy.**

Mgr Kulczycki oddał głos mgr **Lepiarzowi**, który wygłosił wyczerpujący referat pt. **„Wycieczki samokształceniowe w terenie".** Mówca szczegółowo omówił teoretyczny sposób urządzania wycieczek, podkreślając **ważność zwiedzania obiektów historycznych**, jak np. ruin zamku będzińskiego w Będzinie. Nawiązując do historii zamku i miasta Będzina, mgr. Lepiarz posługiwał się podczas odczytu epidiaskopem, ilustrując zebranym omawiane zabytki.

Następnie wszyscy obecni udali się do zamku celem zwiedzenia i zaobserwowania sposobu przeprowadzenia praktycznie wycieczki. Podczas zwiedzania mgr. Lepiarz okazał się doskonałym ciceronem.

Po zwiedzeniu zamku wszyscy obecni powrócili do świetlicy, gdzie jako zakończenie konferencji omawiano szczegółowo wygłoszony referat i przeprowadzoną wycieczkę. (js)

Otwarcie Miejskiego Zakładu Kąpielowego na „Buglowiźnie"

Po opuszczeniu okupanta cały zakład kąpielowy na Buglowiźnie baseny kąpielowe, urządzenia i budynki, znajdowały się w opłakanym stanie i uległy zupełnej dewastacji. Na początku sezonu letniego 1945 r. Zarząd Miejski przejął zakład na własność. W ciągu ostatnich dwóch lat przeprowadzony został całkowity remont zakładu. Zarząd Miejski wyasygnował na ten cel ok. 300 tysięcy złotych.

W dniu 1 maja nastąpi uroczyste otwarcie popularnego kąpieliska przez Zarząd Miejski.

Obecnie kąpielisko to znajduje się w b. dobrym stanie. Mieszczą się w nim **3 baseny pływackie — (jeden dla dzieci)** ze skocznią.

Całość zakładu wraz z budynkami i otoczeniem przybrała należyty wygląd kąpieliska odpowiadającego wymogom miasta Katowic. Zakład zostanie udostępniony szerokim rzeszom pracujących i młodzieży szkolnej, organizacjom młodzieżowym jak ZWM i OM TUR i innym po cenie zniżonej.

Organizacje te mogą również korzystać z kąpieliska (basenów) na przeprowadzanie rozgrywek sportu wodnego.

Liga Morska, jak corocznie urządzać będzie w zakładzie tradycyjną sobótkę, puszczanie wianków na wodę, które przed wojną zawsze stanowiły atrakcję dla społeczeństwa miasta. (js).

Tajemnica rosnących rud

Żelazotwórcze bakterie

Wiadomo, że istnieje specjalny typ sedymentarnych rud żelaznych. Rudy te znajduje się w postaci osadu na dnie jezior i bagien. Składają się one z drobnych grudek, które łatwo łamią się. Można je rozcierać palcami w bury proszek.

Wydobywając tę rudę żelazną, ludzie już dawno zwrócili uwagę na zagadkowe zjawisko. Gdy cała ruda zostanie wydobyta, zaczyna ona jakby „wyrastać" i po 10—20 latach na dnie jeziora gromadzi się znów pokaźna jej warstwa

Tajemnica „rosnących rud" została niedawno wykryta przez uczonych. Okazuje się, że rudy sedymentarne powstają w rezultacie działalności szczególnych żelazotwórczych bakterii. Bakterie te gnieżdżą się w jeziorach i bagnach całymi koloniami o wielomilionowej „ludności". Każda taka kolonia ma formę cieniutkiej brunatnej błony, złożonej z ciasno przeplatających się między sobą nici, mających w średnicy około mikrona (jedna tysiączna milimetra) Przez silny mikroskop można zauważyć, że nici te są właściwie miniaturowymi rureczkami, w których „mieszkają" bakterie. W taki „tunel" łatwo przenika woda, w której są zwykle substancje, zawierające żelazo i tlen. Bakterie wydobywają tlen i utleniają żelazo. Powstają nierozpuszczające się w wodzie tlenki żelaza, które pozostają na wewnętrznych ściankach rurek. Stopniowo tlenki żelaza zapełniają całe wnętrze rurki, która staje się w ten sposób żelazną nicią. Nici te łączą się w grudki, a te gromadzą się z czasem w warstwy rudy żelaznej o grubości często kilku metrów.

Takie rudy sedymentarne, o strukturze podobnej do rud jeziornych, znajdują się często i w głębi ziemi, z dala od wszelkiej wody. Znaczy to, że kilkaset milionów lat temu, istniały tam baseny wodne, w których wrzała praca niestrudzonych mikrobów. Nie jest to tylko domysł. Oglądając przez mikroskop cienkie błony rudy, można rozróżnić skamieniałe resztki bakterii.

Bakterie te istniały już wtedy, gdy na świecie jeszcze nie było żadnej istoty, widzialnej gołym okiem. I w ciągu setek milionów lat nie ustawały one w swej pracy, której plony zbierają teraz ludzie.

W. KRAJEWSKI

7.000 młodzieży ZWM na Śląsku wyjedzie na wczasy

Związek Walki Młodych w woj. śląsko-dąbrowskim przeprowadzi w bieżącym roku szeroko zakrojoną akcję wczasów dla swoich członków. Obejmie ona ponad 7000 młodzieży ZWM, zatrudnionej w przemyśle. W akcji tej współpracuje ZWM z wydziałem młodzieżowym przy OKZZ.

W Turawie na Śląsku Opolskim powstanie wielki obóz dla ZWM połączony ze szkoleniem instruktorów. Obóz trwać będzie 3 miesiące i obejmie w 6 turnusach około 600 uczestników.

W ramach akcji wczasów organizuje Zarząd Wojewódzki ZWM kolonie dla dzieci robotniczych huty „Pokój". W tym celu przeznaczony został do dyspozycji dzieci robotniczych dom wypoczynkowy ZWM w Wiśle.

Powszechny Uniwersytet Regionalny powstał w Kielcach

Z inicjatywy PTK w Kielcach a przy współudziale Kuratorium Szkolnego i Instytutu Badań Regionalnych uruchomiono „Powszechny Uniwersytet Regionalny". Celem jego jest szerzenie wiedzy z dziedziny nauki o ziemi, przyrody, historii, etnografii, historii gospodarczej, krajoznawstwa i turystyki ziemi kieleckiej. Wykłady cieszą się znaczną frekwencją i będą trwać do 15 maja. Okres letni zostanie wykorzystany na wycieczki krajoznawcze, po czym — 1-go września — nastąpi wznowienie zajęć naukowych.

Akcja organizowania kolonii letnich w Częstochowie

Poszczególne szkoły i organizacje społeczne w Częstochowie rozpoczęły już akcję, mającą na celu urządzenie kolonii letnich dla jak największej ilości dzieci, bez względu na zamożność rodziców.

Na podstawie obserwacji dotychczasowego przebiegu tej akcji można z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić, że doceniana jest konieczność traktowania kolonii letnich w płaszczyźnie zagadnienia społecznego, które stwarza wymóg udostępnienia kolonii dzieciom rodziców niezamożnych, na równi z dziećmi rodziców zamożniejszych.

Na kilku zebraniach rodzicielskich wyraźnie postawiono kwestię, że zamożność rodziców nie może w niczym zmieniać ogólnie ustalonego poziomu życia na koloniach i, że **dzieci rodziców biednych nie mogą w żadnym wypadku odczuwać, że korzystają podczas przebywania na koloniach z innego dobrodziejstwa, jak tylko z dobrodziejstwa przyrody i nowego, wytworzonego po wojnie stosunku społeczeństwa do kwestii zbiorowego współżycia dzieci i młodzieży.** (AW)

Za niszczenie drzewek powinny być stosowane ciężkie kary

Przy drodze prowadzącej do Gnaszyna posadzono młode drzewka. Sadzono je po południu, a już w nocy ktoś jadący wozem widocznie podchmielony wywrócił 10 drzewek na odcinku między t. zw. Małą Warszawką a Gnaszynem. Czyn taki jest dowodem nie tylko braku poszanowania cudzej pracy, lecz i dobra społecznego. Drzewa przy drogach potrzebne są dla wygody przechodniów i estetyki okolicy. Za granicą częste są nawet wypadki obsadzania dróg drzewami owocowymi. W okresie dojrzewania owoców nikt drogi takiej nie pilnuje, a pomimo to przechodnie nie kradną owoców ani nie robią żadnej szkody drzewom.

Czyżby inaczej miało być u nas? L. W.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś w niedzielę dnia 27 kwietnia br. **na Dużej Scenie** Teatru Śląskiego o godz. 15,30 sztuka Jerzego Szaniawskiego „DWA TEATRY" w reżyserii Edmunda Wiercińskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki. Muzyka Witolda Krzemieńskiego.

Wieczorem o godz. 19,30 świetna komedia L. H. Morstina „TANIEC KSIĘŻNICZKI" w reżyserii Bronisława Dąbrowskiego. Dekoracje Wiesława Makojnika. Rzeźby Stanisława Marcinówa. Taniec układu Tacjanny Wysockiej.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

W niedzielę 27 kwietnia br. o godz 16-tej komedia B. Shawa „MĄŻ PRZEZNACZENIA" i Al. Musseta „KAPRYSY MARIANNY" w opracowaniu reżyserskim Władysława Krzemińskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki.

Wieczorem o godz. 20-tej wesoła komedia A. Cwojdzińskiego „TEMPERAMENTY" w reżyserii Władysława Krzemińskiego. Dekoracje Stanisława Tenerowicza.

KONCERT JERZEGO GARDY

Staraniem Uniwersytetu Powszechnego w Katowicach odbędzie się 27 bm. o godz. 20-tej w Filharmonii katowickiej koncert **Jerzego Gardy**, światowej sławy barytona.

Jerzy Garda wystąpi z bogatym programem arii operowych i pieśni, śpiewanych w 6 językach, w tekstach oryginalnych. Przy fortepianie prof. **Sergiusz Nadgryzowski.**

Czysty dochód — na rzecz ufundowania biblioteki Uniwersytetu Powszechnego w Katowicach.

Bilety w przedsprzedaży w księgarni L. A. Wojnarowskiego, ulica Młyńska nr. 2, tel. 315-08. W dniu koncertu — w kasie Filharmonii od godz. 10 do 13 i 15 do 20.

ROZRYWKI umysłowe

I
Jak sprawdzić zegar?

Mój zegar ścienny stanął. Innego zegarka nie posiadam. Nie mam też radia, dlatego, by nastawić swój zegar poszedłem do przyjaciela, który mieszka na innej ulicy. Nie wiem jednak dokładnie, ile czasu trwa droga do niego. Mimo to, po wizycie do przyjaciela puściłem swój zegar ściśle co do minuty. Jak to zrobiłem?

II
Konikówka

NY	WEŹ	ZA	WIEL	BOT
NIE	KIM	RO	TRY	POM
U	BU	KUR	NI	W
KON	CZEJ	DZIAŁ	NIJ	SIE

Ruchem konika szachowego odczytać rozwiązanie (początek w kratce, oznaczonej ramką).

III
Wiśnia i pestka

Wiśnia i jej pestka są kulami o wspólnym środku. Średnica pestki równa się grubości miąższu wiśni. Ile razy objętość miąższu jest większa od objętości pestki?

Rozwiązanie zadań z Nr. 109

I

Duża rodzina

W rodzinie jest 8 mężczyzn: dziadek, jego 2 synów 5...

II

Metamorfoza

T O R B A
K O R B A
K O R E A
K O R E K
K U R E K
K U B E K

III

Czterema trójkami

$33 + 3^3 = 60$

Przybycie mistrzowskiej ekipy szachistów radzieckich do Katowic

Staraniem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w najbliższym czasie przybędzie do Katowic bawiąca obecnie na turnieju słowiańskim w Warszawie ekipa szachistów radzieckich z mistrzami **Smysłowem** i **Bolesławskim** na czele. Przewidywane jest także przybycie mistrzów Jugosławii **Gligoricza** oraz Czechosłowacji **Panchmanna** i **Szajtara**. W czasie pobytu swego w Katowicach, który potrwa przypuszczalnie około tygodnia, przybyli goście spotkają się z czołowymi szachistami z terenu Śląska.

Rozgrywki przeprowadzone z czołowymi graczami zagranicznymi przyczynią się niewątpliwie do podniesienia poziomu gry naszych szachistów.

137)



przełożył: **Leopold Lewin**

— Dlatego, że Niemcy niszczą zarówno rodziny Słowaków, którzy przeszli na stronę partyzantów, jak i tych, którzy oddali się do niewoli — odpowiedział podpułkownik i na potwierdzenie swych słów przeczytał niemiecki rozkaz.

— No, ale przecież wasi mimo wszystko przechodzą? — powiedziałam.

— Źle robią — odpowiedział podpułkownik. — Niemcy i tak nie mają do nas zaufania, i jeżeli zacznie się masowe przechodzenie Słowaków na stronę partyzantów, to nas stąd zabiorą, a przyślą na nasze miejsce Węgrów albo Niemców. Wtedy dla was będzie gorzej. My was przecież nie ruszamy, i wy nas nie ruszajcie. Kiedyście zaatakowali miasteczko B., myśmy Niemcom na pomoc nie poszli My was, gdy jesteśmy sami, nie ostrzeliwujemy, choć widzimy. Wszyscy nasi żołnierze są po waszej stronie. Rosjanie to nasi bracia. Czym możemy, tym pomagamy. Ja sam wypuściłem z tego miasteczka trzech ludzi, którym groziło rozstrzelanie, i wielu partyzantom przywróciłem wolność Nic więcej tymczasem zrobić nie możemy. Wszyscy mamy przecież rodziny i jeżeli przejdziemy do was, to je wymordują. Bijcie Niemców! My ich także nienawidzimy. W niszczeniu ich przeszkadzać wam nie będziemy. Jeszcze to proszę powiedzieć swoim dowódcom: dla was było by lepiej przedostać się na drugą stronę rzeki, gdyż do miasteczek N. i R. przybyło dużo Węgrów i Niemców z czołgami. Po tamtej stronie rzeki jest ich mniej.

— To wszystko? — zapytałam.

Odpowiedział, że przejść na naszą stronę tymczasem nie podobna. Zaciął się i poczerwieniał.

— Niech pani odejdzie stąd jak najprędzej, żeby pani nie zauważyli, pani powinna żyć — powiedział podpułkownik w zamyśleniu pod koniec naszej rozmowy.

Ten zwiad zakończył się niezbyt szczęśliwie.

Drużyna Kaszyckiego, która odprowadziła Karpównę, czekała na nią w lesie pod Chojnikami. Czy chłopcy wypili, czy też zachowywali się niefrasobliwie, dość, że ich zauważono. Napadnięto na nich, kiedy zasnęli. Jeden zwiadowca został zabity, a kaemista Parchomenko dostał się wraz z karabinem maszynowym do niewoli.

Kaszyckiego Kowpak zdegradował do stopnia szeregowca. Należało zbadać los Parchomenki. Jeżeli wpadł w ręce Słowaków, mogliśmy żywić nadzieję, że go nie rozstrzelają.

— Trzeba natychmiast wysłać kogoś do Chojnik — rozkazał Rudniew.

— Ale kogo? Karpówny nie wolno. Teraz może ją wydać ten sam Józef Gusar.

Przybłąkała się do nas dziewczyna imieniem Wala. Była to wychowanka bogaduchowskiego domu dziecka na Charkowszczyźnie. Niemcy wysłali ją na roboty do Niemiec. Udało jej się uciec, a gdzieś pod Kijowem natknęła się na nasz oddział. Przystąpiła do nas. Do kompanii jej nie posłałem, gdyż nie miała sił do noszenia broni. Wymęczona nadludzką pracą, wyglądała na skrofuliczne dziecko olbrzymiego wzrostu. Podobieństwo to zwiększała jeszcze ostrzyżona maszynką głowa i krótka sukienka. W ciągu dwóch tygodni pobytu w oddziale trochę się podkarmiła, obmyła, ubrała, a na głowie jej bujnie rosły krótkie jak szczecina, chłopięce kosmyki, zwijające się koło uszu. Walentyna opowiadała mi o Niemcach, o podziemnym mieście, wykopanym w górze, gdzie pracowało tysiące Rosjan, Polaków, Francuzów i ukraińskich dziewcząt. Wyrabiali broń i części samochodowe. Mi[illegible]zywało się Zul „Podziemne miasto Zul, Zul, Zul..." — świdrowała mi mózg piosenka, gdy w marszu zauważałem ostrzyżoną dziewczynę, która mi pierwsza opowiedziała o białych Murzynach — tysiącach niewolników, zwiezionych z całej Europy do podziemia krwiożerczego niemieckiego Baala.

Wcale nieźle mówiła po niemiecku. Miała dokumenty, uzyskane w Polsce. Mogła z nimi poruszać się po okupowanym terytorium, niby że zdąża do domu, na Charkowszczyznę. Niedawno sama wpraszała się do zwiadu. Kto nie brał udziału w bojowych akcjach, czuł się u nas nieswojo. Taka już była atmosfera naszego bojowego zespołu. Walę postanowiłem posłać do Chojnik.

Wróciła czwartego dnia i opowiedziała o śmierci Parchomenki.

Wyprowadzono go na rozstrzelanie 1 maja.

Gestapo wezwało pluton słowackich żołnierzy. Nikt, ani słowackie dowództwo, ani żołnierze prawdopodobnie nie wiedzieli, w jakim celu ich wzywają. Parchomenkę postawili nad jamą i Niemiec odczytał rozkaz o rozstrzelaniu. Ludność dopuszczano do takich widowisk, widocznie w celu wpojenia jej szacunku dla władzy niemieckiej. Wśród niewielkiej grupy kobiet i tłumu wszędobylskich malców tłoczyła się i Walentyna. Parchomenko stał zwrócony twarzą do plutonu i uśmiechał się. Gdybym go nie znał dobrze, nie uwierzyłbym Walentynie, ale to była prawda. Kaemista zawsze się uśmiechał. Zdawało się, że nie ma w świecie przyczyny, która by go zmusiła do smucenia się. Zawsze nosił swój erkaem na ramieniu, jak nosidła albo buławę, trzymając za koniec lufy, kolbą do góry. I w swojej śmiertelnej godzinie pozostał sobą. Nad grobem uśmiechał się i prawdopodobnie myślał o jednym: „Jaka szkoda, że nie mam w ręku mojego smolucha. Dałbym ja wam bobu!

— I nagle — opowiadała Walentyna — gdy rozległa się komenda i szczęknęły karabiny, Parchomenko wygłosił przemówienie.

Wala nie zapamiętała dokładnie słów, nie mogła opowiadać, oczy miała pełne łez, szlochała.

(C. d. n.)

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na niedzielę, dnia 27 kwietnia 1947 r.

7,00 Sygnał czasu, audycja na dzień dobry i kalendarz historyczny. 7,02 Muzyka. 8,00 Dziennik poranny. 8,25 I-sza część koncertu życzeń. 8,55 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 9,00 „Testament Mieszka I" — audycja regionalna słowno — muz. w opracowaniu prof. Konstantego Gliszczyńskiego (transmisja z Gniezna przez Poznań). 10,00 Transmisja uroczystości odpustowych św. Wojciecha w Gnieźnie (przez Poznań). 12,05 Poranek symfoniczny. 13,30 „Niemcy po wojnie". 13,40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14,25 Recenzje. 14,35 „Chwila Biura Studiów" 14,40 Teatr Wyobraźni. 15,20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Audycja literacka. 16,30 Koncert. 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie" 18,15 „10 minut poezji" 18,25 Audycja wojskowa. 18,55 Z życia kulturalnego. 19,05 „Uśmiech i piosenka" 19,30 Rezerwa. 19,40 Aktualności dźwiękowe. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,20 Audycja rozrywkowa. 21,00 „Z szerokiego świata". 21,10 Transmisja koncertu Jerzego Gardy z Państwowej Filharmonii w Katowicach. 21,35 „U naszych przyjaciół" 22,05 Wiadomości sportowe. 22,15 Koncert. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,25 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie programu.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK ŚRUB, NITÓW I CZĘŚCI KUTYCH
BYTOM, ul. Powstańców Warszawskich 14
ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę i zainstalowanie urządzeń dla siły i światła elektrycznego dla Starobielskiej Fabryki Kos w Wapienicy k/Bielska.

Instalacja składać się będzie z:
1) 1 głównej rozdzielni
2) 9 podrozdzielni, zmontowanych z przyłącznikami
3) przewodów i materiału instalacyjnego.

Podkładki ofertowe, warunki przetargu oraz informacje otrzymać można w Zjednoczeniu Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutych Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 14. Wydział Odbudowy i Rozbudowy (II piętro) oraz w biurze Dyrekcji Fabryki Kos w Wapienicy k/Bielska.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10-tego maja o godz. 11-tej w Zjednoczeniu Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutych Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 14 w Wydziale Odbudowy i Rozbudowy.

Dopuszczalnym jest złożenie oferty również wyłącznie na dostawę materiału względnie wyłącznie na roboty montażowe. (PAP) 1442kr

Państwowy Bank Rolny Oddział w Katowicach ogłasza

przetarg nieograniczony
na wykonanie robót stolarskich

przy odbudowie i nadbudowie domu mieszkalnego Państwowego Banku Rolnego przy ul. Krakowskiej 48 w Katowicach.

Podkładki kosztorysowe oraz warunki przetargowe wydaje i informacji udziela Sekretariat Oddziału Banku w Katowicach, ul. Warszawska 14, w godzinach urzędowych.

Składanie ofert [illegible] 6 maja br. do godz. 10-tej. Otwarcie ofert nast[illegible] godz. 11-tej w lokalu Oddziału Banku w Katowicach.

Wymagane wadium wynosi zł. 50.000.

Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo: zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, wyłączenia pewnych pozycyj robót i powierzenia innemu przedsiębiorstwu, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, jak również prawa uznania, że przetarg nie dał wyniku. (PAP) 1446kr

POSZUKUJEMY:
1 kierownika do Biura Kosztów Własnych
2 buchaltera konto - korencistę
1 technika - elektryka
1 technika - konstruktora (mechanika)
3 elektromonterów samodzielnych.

Zgłoszenia do Biura Personalnego Walcowni Renard w Sosnowcu, ul. Niwecka 1. (PAP) 1441kr

Meble

SZKOLNE, BIUROWE, ŚWIETLICOWE, MIESZKALNE oraz wszelkie wyroby z drzewa, jak ZABAWKI, PRALKI, SEDESY, SKRZYNIE, INSPEKTA i t. d. poleca

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W WARSZAWIE
DELEGATURA BIAŁA-BIELSKO
ULICA CYNIARSKA 10 83 I.

Spółdzielnia Pracy Rzeźniczo-Wędliniarska Zagłębia Dąbrowskiego
z odp. udz.
Centrala w BĘDZINIE, Małachowskiego 10
HURT-DETAL
poleca swoje wyroby pierwszorzędnej jakości 1979g
SKLEPY:
BĘDZIN, Małachowskiego 10
SOSNOWIEC, Orla 18
CZELADŹ, Milowicka 107a

Bławatnika

z długoletnią praktyką i znajomością dekoracji wystaw poszukuje
POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W KLUCZBORKU
Podania wraz z życiorysem należy składać pod naszym adresem. 1433kr

HUTA BAILDON
odsprzeda
2 drewniane baraki

Wymiary: długość 40,8 m. szerokość 9,55 m., wysokość 2,7 m. Baraki są do obejrzenia na terenie huty Baildon, Katowice, ul. Żelazna 3, w godzinach od 8 do 15-tej.

Oferty na kupno z podaniem ceny należy składać pisemnie do Dyrekcji huty Baildon. (PAP) 1444kr

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU R.P.
poszukuje
siły wykwalifikowanej
na stanowisko kierownika świetlicy do cementowni „Podgrodzie" w Hermanowicach D.-Śl.

Uposażenie wg. umowy zbiorowej. Podania wraz z życiorysem, odpisami świadectw należy kierować do Zjednoczenia Fabryk Cementu R. P. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 22, Wydział Socjalny. (PAP) 1443kr

Nakładem Administracji „Poradnik Pracownika Społecznego" ukazała się broszura J. Kajnermana p. t.

„Nowy Ustrój Państwowy Rzeczypospolitej Polskiej"

Do nabycia we wszystkich Księgarniach i Kioskach Sp. Wydawniczych „Czytelnik" i „Książka", w Księgarniach: Gebethner i Wolff, Arct, Trzaska, Ewert i Michalski, oraz w Administracji „Poradnika Pracownika Społecznego", Warszawa, Rakowiecka 4
Cena 5 zł. (PAP) 1435kr

Przetarg nieograniczony Nr. 27

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg nieograniczony na rozebranie zburzonej wieży ciśnień i przyległego budynku na stacji Wrocław Główny — Parowozownia.

Opis i ilość robót podana w kosztorysie ślepym. Załącznik ofertowe za zwrotem kosztów własnych oraz wszelkie informacje można otrzymać i plany obejrzeć w Wydziale Technicznym Zarządu Odbudowy K. P. w Katowicach, ul. 3 Maja 7.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu nieograniczonego Nr. 27 na rozebranie zburzonej wieży ciśnień i przyległego budynku na stacji Wrocław Główny — Parowozownia", należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w budynku Zarządu Odbudowy w Katowicach, ul. 3 Maja 7. (II piętro) do dnia 7 maja 1947 r. godz. 10-ta.

Otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia godz. 10,30 w Biurze Z. O.

Oferent obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 1% (jeden procent) oferowanej sumy na konto Zarządu Odbudowy K. P. w Katowicach w P.K.O. III/5385, a kwit dołączyć do złożonej oferty.

Brak wadium spowoduje unieważnienie oferty. Zarząd Odbudowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. (PAP) 1436kr

Od Administracji:
Z OKAZJI ŚWIĘTA ROBOTNICZEGO 1 MAJA „TRYBUNA ROBOTNICZA" WYDA:

Obszerny Numer Specjalny

W ZWIĄZKU Z POWYŻSZYM ZAWIADAMIA SIĘ, IŻ OGŁOSZENIA DO TEGOŻ NUMERU PRZYJMUJE DZIAŁ OGŁOSZEŃ, KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA NR. 9 TELEFON 361 06, ORAZ WSZYSTKIE ODDZIAŁY I KIOSKI „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

do dnia 30. kwietnia 1947 r. godz. 12

ADMINISTRACJA „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę:
20 ton kitu szklarskiego
4 ton kitu do szpachtlowania
30 ton kredy mielonej
3000 kg. pokostu lnianego
3000 kg. czerwieni żelazowej suchej
4000 kg. farb olejnych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7. 5. 1947 r. o godz. 10-tej. (PAP) 1439kr

Szczegółowych informacji w sprawach warunków przetargu itp. udziela Wydział Zasobów DOKP (ul. Młyńska 22) w godzinach urzędowych.

Urząd Wojewódzki Rzeszowski Wydział Komunikacyjny w Rzeszowie.
Urząd Wojewódzki Rzeszowski ogłasza

przetarg ofertowy nieograniczony

na: 1) przebudowę odcinka drogi państwowej Jarosław — Dębica od km. 38,700 do km. 43,700 [illegible] przez ułożenie na wyprofilowanej nawierzchni tłuczniowej dywanika trzywarstwowego z grysów smołowanych przy użyciu 110 kg/m² na powierzchni 70,000 m².

Alternatywa. Roboty na wymienionym odcinku jak wyżej, lecz z grysów kamiennych smołowanych w betoniarkach.

Grysy smołowane i smołę względnie dla alternatywy grysy i smołę dostarczy Wydział Komunikacyjny w Rzeszowie loco wagon stacja kolejowa Rzeszów - Staroniwa.

2) Powierzchniowe smołowanie odcinka drogi państwowej Nr. 11/1 Pilzno — Tarnów od km. 0,0 do km. 9,425 i drogi państwowej Nr. 11 Trzesn[illegible] Barwinek od km. 85,300 do km. 96,220.

Grysy i smołę dostarczy Wydział Komunikacyjny loco droga.

Termin ukończenia robót do 15 września 1947 r.

Oferować można wykonanie robót pod 1 i 2 względnie na jedną z tych robót ze składaniem ofert na każdą robotę.

Oferty należy składać w Urzędzie Wojewódzkim Wydział Komunikacyjny w Rzeszowie, ul. Zamkowa Nr. 5, do godziny 12 dnia 5 maja 1947 r.

Otwarcie ofert odbędzie się tegoż dnia o godzinie 12,30 w Wydziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Do oferty należy załączyć kwit Kasy Skarbowej w Rzeszowie na wpłacone wadium w gotówce, względnie w obligacjach Premiowej Pożyczki [illegible] Kraju, wg. wartości nominalnej w wysokości [illegible] sumy oferowanej.

Poza tym dołączyć należy zaświadczenie o wysokości ogólnej sumy subskrybcji na P. P. O. K.

Ślepe kosztorysy, warunki techniczne oraz inne podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach przyjęć w Urzędzie Wojewódzkim Wydział Komunikacyjny w Rzeszowie w referacie budowy dróg.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania. (PAP) 1434kr

Wolne posady

Krawcowe z dobrymi świadectwami potrzebne zaraz. Artystyczna Pracownia, Katowice, ul. Młyńska nr. 5, m. 5. 189 I.

Potrzebny czeladnik krawiecki na duże sztuki od zaraz. Katowice, Kościuszki 12. 191 I.

Mydlarz z długoletnią praktyką, zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia do Administracji Trybuny Robotniczej pod „Mydlarz". 2035g

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Rejonowy w Sosnowcu; ul. 3-go Maja 11a przyjmie od zaraz lub od 1. 5. 1947 3 rutynowanych buchalterów. Zgłoszenia osobiście. (PAP) 1416kr

Elektromontera samodzielnego z dużą praktyką w montażu połączeń pomiarowo - sterujących w rozdzielniach wysokiego napięcia, Wykwalifikowanego fachowca do montażu elektrycznych maszyn wyciągowych przyjmie natychmiast Biuro Elektryczne Zjednoczenia Biur Projektowo-Montażowych, Katowice, Zamkowa 3. (PAP) 1437kr

Zatrudnimy natychmiast 15 robotników. Sosnowieckie Zakłady Wapienne i Kamieniołomy. Sosnowiec, ul. Piotrkowska 10. 2014g

Potrzebna pomoc do ogrodu w Nysie. Zgłoszenia Katowice, Kościuszki 42a, m. 8. 157 I.

Ślusarzy narzędziowych i konstrukcyjnych poszukuje Fabryka Konstrukcji i Maszyn Górniczo - Hutniczych, w Katowicach ul. Piotra Skargi 11. 2050g

Posad poszukuję

Magister chemii, branża spożywcza, specjalność przetwórstwo owocowe, winiarstwo, szuka pracy lub wejdzie do spółki. Najchętniej Górny Śląsk. Zgłoszenia: „Dziennik Zachodni" Bytom, pod „Magister". 2041g

Pierwszorzędny piekarz, specjalista pieczywa poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Oferty Spółdzielnia Cieszyn, pod „Piekarz". 2020g

Introligator, liniarz 30 lat praktyki poszukuje pracy. Oferty „Książka" Cieszyn, pod „Introligator". 2018g

Kupno

Kupię części radiowe, aparaty bez lamp. Katowice, Kościuszki 8 m. 3. 195 I.

LODY. Firma B. Hanuszewski i S-ka, Bytom, Korfantego 35 sprzedaje w różnych ilościach lody najlepszego gatunku. 192 I.

Kupujemy przyrządy pomiarowe, lampy radiowe, materiały elektrotechniczne, druty nawojowe, oporowe. Przewijanie: motorków, transformatorów, radioodbiorników „Elektrotechnos" Katowice, Mikołowska 9, telefon 316-32. 1368kr

Huta „Milowice" w Sosnowcu, zakupi maszynę do cięcia papieru format 70 cm., oraz maszynę do perforowania ręczną maszynę do dług. perforowania 70 cm. Oferty należy nadsyłać pod adresem Huta „Milowice" Sosnowiec, ul. Francuska 12. (PAP) 1445kr

Wózki magazynowe do przewożenia skrzyń jaj - zakupi „Spółem" Dział Eksportowy, Chorzów - Batory, tel. 406-44. 1224kr

Kupię każdą ilość olejków perfumeryjnych, spożywczych, surowców chemicznych, Warszawa, ul. Koszykowa 49/10. 1408kr

Ważne dla wszystkich. Kupuję wszelkie butelki, płacę najwyższe ceny, ewent. odbieram sam. — „Szkłohurt" Katowice, Kościuszki 12, tel. 342-55. 23 I.

Maszynę do pisania i liczenia kupię. Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 1364kr

Książki [illegible] naukowe, o- [illegible] nauko- [illegible] Księ- [illegible] 25, tel. [illegible] 1316g

Książki naukowe polskie, niemieckie kupuje — sprzedaje Księgarnia „Antykwarnia" Nikodemski, Katowice, Jana 14. 1292kr

Kupujemy stale płacąc najwyższe ceny: motocykle, aparaty do [illegible] preparaty fotograficzne, papiery [illegible] lampy radiowe. Uwaga [illegible] elektro [illegible] Radio-Motor. Gliwice, ul. Zwycięstwa Nr. 3, tel 45-68. 1367kr

Sprzedaż

Samochód osobowy Adler-Diplomat 6-cioosobowy w dobrym stanie sprzeda Centrala [illegible] Biur Ry[illegible] Katowice, 3-go Maja 13, tel [illegible] 169 I.

Największa i najstarsza firma FOTO - BUJAK Bytom, Dworcowa 20 Kupuje wszelkie przyrządy fotograficzne, optyczne oraz materiały. Płaci najwyższe ceny. 1089kr

Sprzedam kilka okien i drzwi używanych, w dobrym stanie, rozm. okien: 2,20 m., 1,20 m., kilka teowników i uowników (tregrów T i U) od 180 mm. do 300 mm., długości od 4 do 6 m., żelazo w sztabach średn. 50 mm., trójnóg 10 m., jak i różne części budowlane. Przedsiębiorstwo robót ziemnych i torowych P. Rode, Radzionków, ul Bytomska nr. 5, tel. 53021. 194 I.

Sprzedam harmonię 120 basów, dwuregistrowa. Sosnowiec, Reymonta 25 Słaby.

Polecenia

Materiały fotograficzne, filmy, klisze, papiery, materiał fototechniczny aparaty i przybory fotograficzne sprzedaje oraz kupuje b/h „Industria". Bytom, Moniuszki 4, I. p. Tel. 23-74.

Kapusta, marmolada, soki, kompoty, jarzyny suszone, konserwy, Przemysł Konserwowy, Kraków, Stradom 17, tel. 573-56. 1192kr

Fotografie nagrobkowe (na porcelanie) wykonuje „Foto Sztuka" Bytom. 1010kr

Stemple kauczukowe wykonuje „El-Cha-Film" — Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. 919kr

Fotografie nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „EL-CHA-FILM" Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. 920kr

Zamiany

Zamienię 4-pokojowe piękne mieszkanie willowe z werandą i ogrodem w Opolu na podobne w Katowicach. Wiadomość: Sekretariat Redakcji Trybuny Robotniczej Katowice, telef. 361-04.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią wraz z przedpokojem w Hajdukach na takie same w Katowicach lub przedmieściu. Zgłoszenia do Tryb. Rob. pod „Nr. 122".

Dzierżawy

Duży plac z ogrodzeniem i mieszkaniem dla stróża przy samym torze kolejowym w Ochojcu, ul. Wolności 34 od 1. 5. 47 r. do wynajęcia. 184 I.

Nauka

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje Lublin skr poczt 105.

NOWOOTWARTA SZKOŁA SAMOCHODOWA ZABRZE, plac Traugutta 1 budynek Szkoły Przemysłowej — ogłasza wpisy. 759kr

Stenografia — Maszynopisma dziesięciopalcowego. Gruntowne wyuczenie 3 tygodnie. Początek środa 30 kwietnia. Biuro Reklam, Chorzów, Wolności 24. 2001g

Poszukiwania

Osoby, które krótko przed wybuchem wojny w r. 1939 przebywały u Państwa Freundów w Katowicach przy ul. Plebiscytowej 17, proszone są o zgłoszenie się pod literą H—F Katowice. Za fatygę i usługę daję odszkodowanie. 2011g

Maks Bergman ze Sosnowca obecnie Toronto w Kanadzie 931 College St. szuka swojego brata Stefana. 1410kr

Poszukuję Muszyńskich z Tarnopola Maria Ajeszówna, Strzegom, ul. Stalina 70. 1387kr

Poszukuje Matkowskiego Stanisława ze Zagórza i Matkowskiego Marcela i matkę moją Michalewska Marie, ostatnio przebywających w Rosji. Wiadomości proszę skierować do Michalewskiego Władysława w Opolu. Odrodzenia 24. 1328kr

Faluta Aniela, ur. 1. XI. 1923 Andrianów, córka Feliksa poszukiwana przez P. C. K. Katowice. Kościelna 8.

Kolegów Jana Barszczewskiego z Kamionki Strumiłowej prosi o adres w sprawie emerytury Barszczewska, Gliwice Skarga 16 1415g

Burhard Katarzyna repatriantka woj. Stanisławów poszukuje męża Burharda Jana wywiezionego w 1940 roku z Worochty do Rosji. Wiadomości kierować: Ciepławoda — pow. Ząbkowice woj. Wrocław D/Śląsk. 1002kr

Poszukuję Borakiewicz Marii ze Lwowa (z Boiska). Listy od syna, Kazimiera Zelman, Jarosław Na Blichu 22.

Poszukuję Jana i Marii Spaczyńskich Kosowskich Janeczko Izabella, Zdzieszowice Opolskie, Zakłady Chemiczne. 1413g

Poszukuję Perkołap Janine i Romana Miśniok Leontyna, Łabędy, Dworcowa 3. 140[illegible]

Inżynier

względnie technik budowlany z conajmniej 10-letnią praktyką w budownictwie nadziemnym, posiadający prawo prowadzenia robót, znajdzie pracę na dobrych warunkach w dużym przedsiębiorstwie przemysłowym na terenie woj. śląsko - dąbrowskiego. Mieszkanie zapewnione.

Oferty z życiorysem kierować należy do PAP, Katowice, Jana 11 pod „Energetyka". (PAP) 1438kr

Poszukuję Borakiewicz Marii ze Lwowa (Ibocz-ka) listy od syna Kazimierza Zelmana, Jarosław na Blichu 22. 1438g

Poszukuję męża Jędryczek Piotr będącego w obozie Gros Rosen, syna Jędryczek Daniel będącego w obozie Arbeitslagne Braunschweig Jędryczek Antonina. Strzemieszyce Małe. 1879g

Poszukuję syna Donata Lewikowskiego. Koźle Karpacka 8.

Władysława Jurkowa i jego żonę Miśke poszukują Władysław Szczepański i Franciszka Szczepańska pod adresem Wałbrzych, Rysinów ul. Wiejska 122a

Poszukuję Pletynickiego Jakuba, marynarza, starszy podoficer ze Lwowa. Przyjedź natychmiast. Okonek, Plac Królowej Jadwigi 5, powiat Szczecinek. 2009g

Poszukuję męża Starzyńskiego Mikołaja w sprawie rozwodu. Ktokolwiek wiadomości o nim posiada, proszę podać żonie Starzyńskiej Emie Świętochłowice, Szeroka 5.

Poszukuję żony Janiny z domu Buzan. Tomczyk Edward, Bytom, Jagiellońska 12. 1892g

Zgubiono

W jedynce zaginęła 24 kwietnia teczka, dwie czenia. Znalazca zechce książki techniczne, obliczenia. Znalazca zechce oddać zawartość Gliwice Sowińskiego 10, nagroda. 2034g



Unieważnienia

Unieważniam skradzione wszystkie dokumenty. Mitka Adela, Bytom, Wieczorka 44. 2014g

Unieważniam [illegible] wszystkie zgubione dokumenty w pociągu na trasie Cieszyn — Bielsko, dnia 24. 3. na nazwisko Beierowa Józefa, zam. w Bielsku, Partyzantów 7. Znalazcę prosi się o zwrot za dobrym wynagrodzeniem. 1964g

Unieważniam skradzione tymczasowe obywatelstwo i zaświadczenie wojskowe. Iszner Edward, Kłodnica, pow. Koźle. 2028g

Unieważniam skradzioną kartę ewakuacyjną syberyjską i zaświadczenie nieposiadłości. Weronika Starosta, Grzędzin, pow. Koźle. 2029g

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa 11148. Kandora Matylda, Rokitnice, Karola Miarki 29. 2003g

Unieważniam skradzione zaświadczenie obywatelstwa. Białasik Genowefa, Bytom, Lwowska 3. 2003g

Unieważniam zgubiony dowód osobisty 100/46, wystawiony w Jarocinie, zameldowanie policyjne na pobyt czasowy w Gliwicach i inne dokumenty Jarosławska Szarlota, Gliwice, Św. Elżbiety 1. 2034g

Unieważniam zgubione wszystkie dokumenty. Flajszer Stanisław, Bytom, Reymonta 16. 2014g

Unieważniam skradziony dowód pracy. Burkiewicz Maria, Bytom, Pułaskiego 53. 2003g

Unieważniam zaświadczenie obywatelstwa 4206 Długi Gertruda, Bobrek, Stara Cynkownia. 2014g

Unieważniam zgubione obywatelsktwo polskie 17477 Marcok Anastazja, Mikulczyce, Marszałka Stalina 5. 2038g

Unieważniam skradzione wszelkie dokumenty. Bachman Ginter, Zabrze, Wolności 301. 2037g

Unieważniam zgubione dokumenty Borek Alfons Zabrze, Pana Tadeusza 13 2036g

Unieważniam skradzione kartę rejestracyjną oraz obyw. polskie na nazwisko Anna Kowol, Zabrze ks. Janika 1. 2035g

Unieważniam wszelkie zgubione dowody Czyż Jan Jaworznik, gmina Żarki. 2004g

Unieważniam zgubione prawo jazdy Simieniec Tadeusz, Gołonóg, Średnia 10. 2005g

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa 8729. Sych Małgorzata, Grzybowice, Damrota 14. 2014g

Unieważniam zgubiony dowód osobisty. Dziadura Tomasz, Bobrek, Sypialnia 1. 2003g

Unieważniam skradzione wszelkie dokumenty na nazwisko Mazur Józef, Zabrze, Myśliwska 60. 2040g

Unieważniam zgubioną kartę przemysłową na nazwisko Pięcuch Ryszard Ruda Śl. Armii Czerwonej 51. 2039g

Unieważniam skradziony dokument odznaczeń i książeczkę wojskową na nazwisko Wójcik Jan wydaną przez RKU Pszczyna. 1222

Unieważniam zgubioną kartę rowerową Nr. 29819 marki Bilifeld nazwisko Brzezina Józef, Rydułtowy. 1232kr

Unieważniam zgubioną kartę rowerową marki Apollo Nr. 3010165 nazwisko Ciuraj Joachim, Rydutowy. 1231kr

Unieważniam zgubione tymczasowe obywatelstwo Nr. 13208. Żemełka Urban, Łane, pow. Koźle. 2024g

Unieważniam zgubione tymczasowe obywatelstwo Żurek Ida, Polska Cerkiew, pow. Koźle. 2025g

Unieważniam zgubione zaświadczenie na konia Nr. 89. Golasz Paweł, Krzanowice, pow. Koźle. 2026g

Unieważniam zgubioną legitymację. Miarka Teofil Komorno, pow Koźle. 2027g

Unieważniam zgubioną kartę R.K.U. Sosnowiec, Szałapski Stanisław. 2006g

Unieważniam skradziony dowód osobisty. Trzepietowska Karolina, Sosnowiec, Chłodna 4. 2007g

Unieważniam zgubione dokumenty kolejowe Nr. 72402 na nazwisko Matejko Aniela i takie same Nr. 86034 na nazwisko Matejko Franciszek. 1226kr

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową nr. 356. Cichecki Marian, Będzin. 2033g

Unieważniam dowód PKP bilet okresowy, karty żywnościowe, odzieżowe. Waleryk Zofia, Będzin, Małachowskiego. 2033g

Unieważniam zgubiony w Dziedzicach dowód tożsamości PKP. Nr. 300003 bilet okresowy Nr. 99829, przepustkę Nr. 3596 na nazwisko Burchert. 1227kr

Unieważniam skradzione dokumenty i tymczasowe obywatelstwo. Piecek Edmund, Zakrzów, pow. Koźle. 2030g

Unieważniam, zgubioną deklarację wierności, legitymację RKU, wystawiona Bielsko, oraz inne dokumenty. Cichy Jan, Cieszyn, Polna 81. 2023g

Unieważniam zgubiony dowód tożsamości konia. Paweł Zagóra. Cieszyn - Brzezówka 10. 2022g

Unieważniam zgubioną deklarację wierności na nazwisko Tomica Józef, Kończyce Wielkie 198. 2021g

Unieważniam zgubione dokumenty, dowód osobisty oraz kartę rowerową na nazwisko Pinkas Jan, Wisła 814. 2019g

Unieważniam skradzione dokumenty, kartę rejestracyjną, legitymację kupiecką, zezwolenie starostwa powiatowego w Cieszynie na sprzedaż towarów tekstylnych, 9 rachunków na zakupiony towar zapisanych w księdze podatkowej Nr. 1 oraz dowód osobisty na nazwisko Emilia Rusz + Paweł Cieszyn, Bielska 40 2017g

Unieważniam skradziony dowód osobisty oraz zaświadczenie rehabilitacji na nazwisko Maria Hadaszykowa Cieszyn, Mihejda 12. 2016g

Unieważniam skradzione dokumenty dowód osobisty, karta rejestru R. K. U., dowód zameldowania, obywatelstwo polskie, deklaracja wierności, legitymację zw. zaw. zaświadczenie partyjne PPR na nazwisko Wilczyński Władysław, urod 24 4 1924 r Katowice. Mariacka 36 m 12.

Unieważnia się zgubione dokumenty, a mianowicie kartę rzemieślniczą na nazwisko Skóra Leokadia, wydaną przez Izbę Rzemieślniczą w Będzinie i patent na to samo nazwisko, wydany przez Urząd Skarbowy m. Sosnowca. 2013g

Unieważniam skradziony dowód tożsamości Nr. 5048/47 oraz inne dokumenty na nazwisko Złotoś Alfons, Chorzów-Batory. 164g

Unieważnia się skradzione dokumenty, zaświadczenie tymczasowe na nazwisko Śmiałek Jan oraz 2 karty żywnościowe (wymienne) na nazwisko Śmiałek Jan i Śmiałek Maria, Łagiewniki. ul. Zgorzelec nr. 6. 160g

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną wojskową, wystawioną przez RKU Bielsko na nazwisko Białek Władysław, Dziedzice, ul. Piasta 105. 157g

Unieważniam zaginione potwierdzenie zgłoszenia Rfr. Przemysłowego wydanego w Chorzowie Nr. 13e/125/45 na nazwisko Anastazja Michalska. Chorzów, Styczyńskiego 13. 156g

Unieważniam skradzione wszelkie dokumenty cywilne, wojskowe, kartę odzieżową, Morawski Jan Katowice, Sokolska 7, m. 9. 2008g

Unieważniam zgubione prawo jazdy Nr. 3375 wydane przez Auto - Klub w Warszawie oraz legitymację partyjną na nazwisko Urbaś Jan, Dąbrówka-Mała, pow. Katowice. 175 I.

Unieważniam skradzioną kartę rzemieślniczą na piekarstwo wydaną przez Starostwo Powiatowe w Katowicach w dniu 7. 12. 1945 r. za Nr. P. 5/745 na nazwisko Kotyrba Magdalena w Mysłowicach, Janowska nr. 102. 176 I.

Unieważnia się zgubione dokumenty 2 zaświadczenia obywatelstwa na nazwisko Maria Peikert i Johanna Peikert Imielice, pow. Strzelce. 179 I.

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Bielsko na nazwisko Malicki Ludwik, Oświęcim. 168 I.

Unieważniam skradzione dokumenty, listę narodowościową, deklarację wierności, dwa bilety wolnej jazdy, karty żywnościowe i inne na nazwisko Słomiany Franciszka Mikołów, Sienkiewicza 12. 166 I.

Unieważniam zgubione dokumenty, dowód osobisty; lista narodowościowa, świadectwo ślubne i inne na nazwisko Sadło Bolesław. Czeladź Staszyca 9. 180 I.

Unieważniam zgubioną legitymację kolejową wydaną przez DOKP Katowice Nr. 379148 na nazwisko Jawor Stanisław. 167 I.

Unieważniam skradzione dokumenty, listę narodowościową, zaświadczenie przydziału mieszkania na nazwisko Hartman Maria Katowice-Zawodzie, Cynkowa 16e. 181 I.

Unieważniam zgubioną legitymację nr. 4169 wystawioną przez Ministerstwo Przemysłu na nazwisko inżynier Olczakowski Władysław, Katowice, Kędzierzyn 3. 153g

Unieważniam skradzione wszelkie dokumenty na nazwisko Zymła Gerhard Katowice - Załęże, ul. Wojciechowskiego 140. 188 I.

Unieważniam zgubione w dniu 11 kwietnia br. dokumenty dowód osobisty i dowód kolejowy na nazwisko Rabska Zofia oraz skierowanie do szpitala Strzelca Stanisława. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. 190 I.

Unieważniam skradzione dokumenty, deklarację wierności, zaświadczenie pracy, zniżkę kolejową i inne na nazwisko Koindek Wilhelmina, Piotrowice. 193 I.

Unieważniam zgubione dokumenty oraz kartę rejestracyjną RKU Wieluń na nazwisko Janeczka Stefan, Chorzów II, Ks. Stawika 5. 2015g

Unieważniam skradzioną deklarację wierności na nazwisko Giel Franciszka Imielin. 185 I.

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną poborowych. Duda Jerzy, Łagiewniki. 186 I.

Unieważniam zgubione dokumenty, dowód osobisty, deklarację wierności i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Pszczyna na nazwisko Karwot Józef, Wilkowy, pow. Pszczyna. 183 I.

Unieważniam skradzione dokumenty wojskowe na nazwisko Mańka Ryszard, Ruda Śląska. 187 I.

Unieważniam zgubioną deklarację wierności na nazwisko Rezner Regina. Rydułtowy.

Unieważniam zgubione dokumenty. Makowski Jan, Chorzów - Batory, Szpitalna 23. 2031g

Różne

Zawiadomienie. Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości o uruchomieniu jedynego na Podhalu Koncesjonowanego Biura Pośrednictwa małżeństw pod nazwą „Przyszłość" Rabka, willa Aniela, ul. Ks. Józefa Poniatowskiego, tel. 65, skr. poczt. 1. 1229kr

Wyd. Komitet Woj. P.P.R. Katowice Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340 41/42 Dział ogłoszeń. Tel. 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja28, tel. 336 300. Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 1, — Tel. 386-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12-ej. R 20239